* ROLNIK STĄPA TWARDO str.4
* ŚMIERĆ W PEGEERZE str.7
* ZAKOCHAŁEM SIĘ W TEŚCIOWEJ str.10
* KRZYŻÓWKA ZA 1.000.000 str.16

KONTRAKTY

13 (27) 31 MARCA 1991 CENA 1500 ZŁ

JOANNA GOSPODARCZYK

„Szczurek"

„Szczurek" najadł się w święta. Zwędził karton kurczków. Starczyło dla matki, jej przyjaciół i czwórki rodzeństwa. „Szczurek" ma dziesięć lat. Zaliczył kilkadziesiąt kradzieży i włamań. Najbardziej lubi bawić się w „złodziejstwo".

cd, na str. 8-9

Fot. Gabor Lörinczy

Alleluja

str.9

MARIA TOCKA

Rezerwiści

Jeszcze rok temu stanowili pierwszy garnitur Łomży. Podejmowali decyzje, wydawali uchwały, dzielili dotacje, rozpatrywali podania i odwołania. Byli najwyższą władzą w województwie. Każdy z nich pracował po kilka, najczęściej po kilkanaście lat w administracji.

Nastało „nowe" i wraz z jego podmuchem wywiało ich z dyrektorskich foteli i gabinatów. Co robią teraz?

cd. na str. 6

Wśród Czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie (tylko hasło wraz z kuponem spon-

W następnym numerze.:
piszą m.in.: Alicja Niedźwiecka o marszu wójta Kobylina Borzymów do Europy ✶ Hanna Borowa o przyczynie braku nawozów w Rajgrodzie ✶ Gabriela Szczęsna o przypadkach mecenasa Neumana z Grajewa ✶ Maria Tocka o chłopskich darach dla papieża ✶ Ponadto: Danuta Mystkowska rozmawia z Rakowskim, sonda pt. „Życie jest piękne, ponieważ...", krzyżówka za milion, TV na cały tydzień.

Drodzy przyjaciele

Wierni, wytrwali, serdeczni i krytyczni Czytelnicy.

Zawsze życzliwi drukarze z „Pogoni", „komputerowcy" z „Primy" i JJ.

Niezawodne Panie z kolportażu, kiosków „Ruchu" i sklepów.

Gotowi do pomocy kierowcy łomżyńskiego PKS-u.

Wszystkim Wam, dzięki którym „Kontrakty" istnieją już pół roku oraz współpracownikom i mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej – z okazji Świąt Zmartwychwstania Pana – spokoju, wytrwałości i optymizmu z wiary, że Dobro zwycięża

życzy Redakcja.

TRZY GODZINY W 17 MIEJSCACH ROLNICY BLOKOWALI główne drogi województwa w ramach ogólnopolskiej akcji zorganizowanej przez Radę Krajową „Solidarności" rolniczej.

DOM INICJATYW LOKALNYCH, instytucja mająca służyć wszechstronną pomocą bezrobotnym w Łomży, powstający we współpracy polsko-francuskiej, znalazł się w tarapatach. Władze miejskie i wojewódzkie nie mogą się porozumieć w sprawie kosztów jego utrzymywania. Francuzi kupują nowoczesne wyposażenie. Łomżyniacy kłócą się o czynsz.

ALEKSANDER STANISZEWSKI, PRZEWODNICZĄCY RADY WOJEWÓDZKIEJ NSZZ „Solidarność" Rolników Indywidualnych, został odwołany przez radę gminy Rutki ze stanowiska wójta. Do wyboru nowego wójta nie doszło, gdyż zwolennicy Staniszewskiego opuścili salę i zabrakło wymaganego kworum. Przewodniczący w czasie niedzielnych obrad Rady Wojewódzkiej Związków także musiał bronić swej pozycji. W wyniku badania dokumentów i działalności Związku Wojewódzka Komisja Rewizyjna zgłosiła wobec niego i całego prezydium wotum nieufności. W imiennym głosowaniu 12 przewodniczących zarządów gminnych opowiedziało się za pozostawieniem przewodniczącego, 11 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Aleksander Staniszewski został zobowiązany przez Radę Wojewódzką do kontynuowania działań zmierzających do odwołania wojewody Franciszka Adamiaka i przywrócenia wicewojewody Tadeusza Łasockiego.

KONGRES TRZEŹWOŚCI DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ pod patronatem biskupa Juliusza Paetza odbędzie się w Łomży. Rozpocznie się w sobotę, 6 kwietnia, mszą świętą w łomżyńskiej Katedrze o godz. 10.00. Od 11.15 w Wojewódzkim Domu Kultury – wykłady zaproszonych gości. O 17.30 wystąpi Czarny Teatr „Sivina II", a o 20.00, na otwartym mityngu, spotkają się Anonimowi Alkoholicy i Al – anon. W niedzielę, 7 kwietnia, o 8.30 msza, o 9.45 koncert absolwentów szkoły muzycznej i dalszy ciąg referatów oraz dyskusji.

OBCHODY 200 ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 MAJA będą tematem spotkania zorganizowanego przez Komitet Obywatelski przy Oddziale „Solidarność" w Łomży (3 kwietnia, godz. 16.00, sala nr 4 Urzędu Wojewódzkiego w Łomży).

MODLITWY O POKÓJ, PRZYSZŁOŚĆ, PEŁNĄ OCHRONĘ ŻYCIA POCZĘTEGO i Szczęśliwą pielgrzymkę Ojca Świętego do ojczyzny, procesja i uroczyste nabożeństwo celebrowane przez biskupa Juliusza Paetza w łomżyńskiej Katedrze były głównymi wydarzeniami obchodów Światowego Dnia Młodzieży w diecezji łomżyńskiej w Palmową Niedzielę.

ADAMOWI DOBROŃSKIEMU, NASZEMU STAŁEMU WSPÓŁPRACOWNIKOWI GRATULUJEMY TYTUŁU PROFESORSKIEGO.

PAWEŁ DROŻYNER, WICEPRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ w Łomży, został przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Unii Demokratycznej. Na wiceprzewodniczącego wybrano Jana Strzelczyka z Grajewa.

SPOTKANIE MŁODZIEŻY W ZWIĄZKU Z PRZYGOTOWANIEM DO WIZYTY w Łomży Ojca Świętego odbędzie się 4 kwietnia o godz. 17.00 w sali nr 4 Urzędu Wojewódzkiego w Łomży.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI z okazji 65-lecia klubu organizuje ŁKS Łoża. Obok gospodarzy wezmą udział: reprezentacja Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Łomży, FSV Hansa 07 z Berlina i zespół TSV Eichenneumarkt z Austrii. Mecze rozpoczną się 30 i 31 marca o godz. 11.00 na stadionie MOSiR w Łomży.

ŁKS ŁOMŻA ZOSTAŁ PIERWSZYM FINALISTĄ wojewódzkich rozgrywek o Puchar Polski po pokonaniu Warmii Grajewo. Drugi półfinał Olimpia Zambrów – PPS Łomża został przełożony.

WYDZIAŁ SPRAW SPOŁECZNYCH Urzędu Wojewódzkiego w Łomży ogłasza nabór dziewcząt w wieku 12-16 lat do sekcji piłki nożnej. Treningi z dziewczętami prowadzić będzie Zygmunt Lenkiewicz. Szczegółowe informacje: 18-400 Łomża, ul. Nowa 1, III p. pok. 334, tel. 45-47.

Zaprosili nas

• Ośrodek Doradztwa Rolniczego z Szepietowa na Konferencję Ekologiczną (26 marca o godz. 11.00, w sali nr 4 Urzędu Wojewódzkiego w Łomży).

• Socjaldemokracja RP na konferencję prasową, poświęconą programowi partii i przygotowaniom do Krajowej Konwencji SdRP (26 marca o godz. 12.00 w kawiarni przy ul. Szarej 10a w Warszawie).

• Mazowieckie Towarzystwo Kultury w Warszawie, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i Muzeum Okręgowe w Łomży na otwarcie poplenerowej wystawy „W setną rocznicę śmierci Oskara Kolberga" (2 kwietnia o godz. 13.00 w Muzeum Okręgowym w Łomży, ul. Krzywe Koło 1). Dziękujemy.

W dzisiejszym, świątecznym, a zarazem primaaprilisowym numerze parę tekstów, to nasz mniej lub bardziej udany żart. Wśród Czytelników, którzy je wszystkie rozpoznają (prosimy wymienić tytuły) – rozlosujemy stołek. Nie jest on wprawdzie związany z żadną dochodową posadą, ale dzięki temu zdobywcy nikt z niego nie wykopie. A więc – zapraszamy do szperania.

HANDEL I USŁUGI W ŚWIĘTA

ŁOMŻA

Sobota, 30 marca

Sklepy spożywcze czynne do godz. 14.00. Dyżurują delikatesy przy ul. Kościuszki i sklep przy ul. Ks. Anny do godz. 15.00 oraz sklep przy ul. Rządowej – do 18.00.

Niedziela, 31 marca

Dyżurują niektóre kioski „Ruchu" oraz kwiaciarnia przy ul. Legionów (pod arkadami) i zakład fotograficzny przy ul. Farnej w godz. 10.00-16.00, a w godz. 9.00-18.00 restauracja w hotelu „Polonez".

Poniedziałek, 1 kwietnia

Dyżurują kioski, kwiaciarnia koło szpitala i fotograf przy ul. Małachowskiego. Zakłady gastronomiczne czynne tak jak w każdą niedzielę (z wyjątkiem „Kameralnej" – impreza zamknięta).

ZAMBRÓW

Sobota, 30 marca

Sklepy spożywcze czynne do 14.00, sklepy nr 3, 8, 19, 31, 32 i 35 do 15.00 z możliwością przedłużenia czasu pracy.

Niedziela, 31 marca

Wszystko pozamykane.

Poniedziałek, 1 kwietnia

Restauracje i kawiarnie pracują tak jak w każdą niedzielę.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Sobota, 30 marca

Sklepy spożywcze czynne do 14.00, „Rywal" do 16.00.

Niedziela, 31 marca

Wszystko pozamykane.

Poniedziałek, 1 kwietnia

Pracuje restauracja.

KOLNO

Sobota, 30 marca

Sklepy spożywcze i przemysłowe czynne do 14.00.

Zakłady gastronomiczne czynne do 17.00.

Zakłady fryzjerskie pracują do obsługi ostatniego klienta.

Niedziela, 31 marca

Wszystkie sklepy spożywcze nieczynne.

Dyżurują kioski „Ruchu" i kwiaciarnie od godz. 13.00 do 16.00.

Poniedziałek, 1 kwietnia

Restauracja „Turystyczna" i bar „Kłos" czynne od 10.00 do 18.00. Pijalnia piwa – 7.00-19.00.

GRAJEWO

Sobota, 30 marca

Sklepy spożywcze PSS czynne jak w każdą wolną sobotę. Kiosk nabiałowy GS i spożywczy na os. Waltera – 6.00-12.00. Restauracja „Panorama" – nieczynna. Bar „Panorama" i pijalnia piwa – 9.00-16.00.

Niedziela, 31 marca

Sieć handlowa i usługowa – nie pracuje.

Dyżurują kioski „Ruchu".

Poniedziałek, 1 kwietnia

Sklepy spożywcze zamknięte.

Restauracje pracują jak w każdą niedzielę.

ZNAKI CZASU

• Andrzej Micewski, szef zespołu doradców cha Wałęsy: „Kościół niczo stoi na stanowisku tyczności. Chce załatwić swoje sprawy: naukę i ustawę antyaborcyjną, żam, że stało się nieszczęś akurat te dwie decyzje się z wyborami prezyden teraz z parlamentarnymi

• „Idzie lepiej niż do ocenił jeszcze w USA swojej wizyty prezydent Wałęsa. USA umorzyły 2 więcej naszego długu, ni stałe kraje skupione w Paryskim.

• Biuro maklerskie pr kowskiej giełdzie towaro nieżnej zaoferowało do daży milion paczek, zaw cych żelazne racje żywno Bundeswehry.

• W nowym sporze, wiosna, odpowiedzieć Balcerowicza! Sondaże nii publicznej notują sy tyczny wzrost poparcia d reform.

• Jerzego Urbana, red „Nie" strzeże dwóch („Boję się nieznanych có w"); przyjmuje teksty łącznie udokumentowane za nie od 1 do 2 mi złotych.

Prostujemy, wyjaśniamy, przepraszamy...

Radę Pracowniczą Lomp Przedsiębiorstwa Budowlane rzyła wzmianka o możliwym długim czasie konkursie n nowisko dyrektora przedsięb Przepraszamy za nie sprawz Przedsiębiorstwie informacje rektorowi Tadeuszowi Slojew życzymy szybkiego powrotu d wia i długich lat dyrektorowa

Wyjaśniamy, że Zygmunt ski z tekstu pt. „Zmowa mil („Kontrakty" nr 11/91) a nie nie jest Panem Zyg Zielińskim z Grądów Now kich. Zbieżność nazwisk jest p przypadkowa. Dziwi tylko, p wiekowi, który uczciwie i ben prawem żył 77 lat, nigdy nie p żadnej broni, o czym wiedzą sąsiedzi, niektórzy potrafili w bezinteresowną i bezmyślną wość. Pana Zygmunta Zieliń Grądów serdecznie przepras przykrości, które go spotkały dużo zdrowia i spokoju.

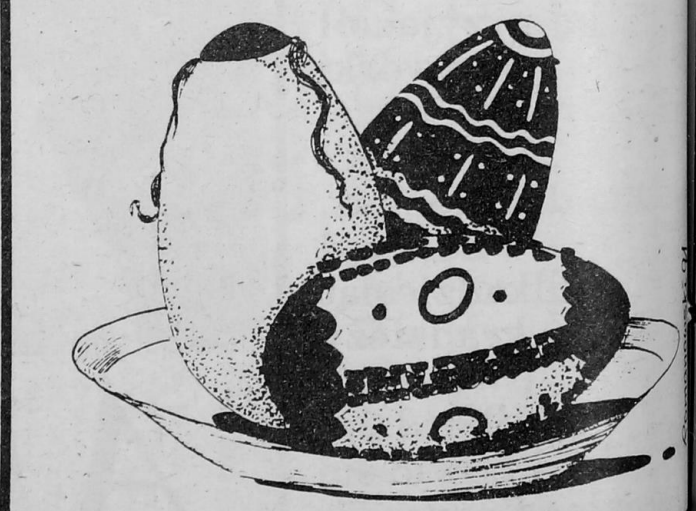

TRZY PYTANIA DO...

Przypominamy: w poprzednim numerze zamieściliśmy „Trzy pytania do" wojewody Franciszka Adamiaka bez jego odpowiedzi. Przy okazji nie ustrzegliśmy się zgryźliwości informując, że wojewoda kolejny raz zastosował unik i nie mogliśmy mu pytań zadać. „Publikujemy je zatem – napisaliśmy – i oczekujemy na odpowiedź". Natychmiast po ukazaniu się numeru do redakcji zadzwonił osobiście sam wojewoda. Ze znanym powszechnie taktem przeprosił za nieporozumienie, które mogło być odebrane jako unik. Szczególnie bardzo mocno przeprosić chciałby opinię publiczną, z którą zawsze się liczy i niezwykle ją sobie ceni. Do spotkania z dziennikarzem „Kontraktów" nie doszło bowiem nie z powodu niechęci lub uniku, lecz nawału pracy, który spoczywa na panu wojewodzie. Na koniec serdecznej rozmowy zapowiedział, że za pół godziny osobisty posłaniec dostarczy odpowiedzi, które pozwolił sobie od razu sformułować na piśmie. Rzeczywiście, punktualnie o godz. 8.30, zjawił się w redakcji p. Marek Sawicki z odpowiedziami na pytania:

– Czy w związku z negatywną opinią Sejmiku Wojewódzkiego zamierza się Pan podać do dymisji?

FRANCISZEK ADAMIAK: – Wcale nie chcę być wojewodą. Ale ja wojewodą być muszę. Bo stara koalicja spiskuje, komuna podnosi łeb; ludzie, z którymi łączyła mnie do niedawna wspólna idea, dali się zmanipulować i idą w niedobrym kierunku. W tej sytuacji moje odejście byłoby dezercją z pola zaostrzającej się walki. Ktoś musi godnie reprezentatować nasze przepiękne województwo, by nie zeszło z drogi.

– Jak wyobraża Pan sobie jednak dalszą współpracę ze środowiskiem, które w większości Pana nie akceptuje?

– To arbitralna ocena. Bo o jakiej większości może być mowa? Za mną jest Marek i Heniek, jest Rysiek i Czesiek, jest Hanka... Zresztą, jeżeli nawet nie stanowią literalnej większości, pora wreszcie, by zaczęła się liczyć jakość.

– Co, według Pana, oznacza arogancja władzy?

– Tu musimy najpierw pewną rzecz wyjaśnić: oto żyjemy w kraju demokratycznym. Demokracja, to po grecku, władza ludu. Władzą są więc ludzie. Otrzymali ją po półwieczu totalitaryzmu komunistycznego dość nagle i czasami, to prawda, sprawują ją dość arogancko. Wspomnę tylko o aroganckim żądaniu, postawionym w wotum nieufności, żeby mnie zdjąć ze stanowiska. W szczytowych momentach arogancji władzy biję brawo i jakoś się psychicznie rozluźniam. Raz tylko chyba nie wytrzymałem, gdy przewodnicząca KZ „S", zdaje się z Przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego, zaproszona przeze mnie osobiście na audiencję, po paru minutach powiedziała, że nie widzi sensu dalszej rozmowy i wyszła. Za tę arogancę wystąpiłem do dyrekcji o dyscyplinarne jej zwolnienie. Na ogół jednak reaguję ze śmiechem. Bowiem, na szczęście, na rozpasaną arogancję władzy jest policja.

– Dziękujemy za rozmowę.

SYGNAŁY...

Największemu zakładowi w Łomży – ŁZPB „Narew" 18 marca Zakład Energetyczny odciął na jedną dobę dopływ prądu. Przyczyną tego było niepłacenie należności za energię.

* * *

W kranach Grajewa pojawiła się brudna woda. Pracownicy miejskich wodociągów zalecają oczyszczanie jej przez spuszczanie.

* * *

W Rusałkach Starych mieszkańcy wsi wycięli siedem przydrożnych topól. Drzewa miały około 80 cm średnicy, należały do Rejonu Dróg Publicznych. Kara za ich wycięcie wynosi ok. 50 milionów złotych. Kto ją zapłaci?

* * *

Radni w Rajgrodzie nie uchwalili podatku od nieruchomości. Kasa gminy świeci pustkami.

* * *

Ulicę Rybaki w Łomży i ogrodzenia przylegających do niej posiadłości „dekorują" resztki folii.

* * *

„Siedzisz tu ostatni raz!" – tak w czasie posiedzenia zwraca się do przewodniczącego Rady Gminy wójt Andrzejewa.

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI SANITARNYCH „RZOŃCA"
Łomża, ul. Poznańska 81
tel. 58-45
OFERUJE: Kolana gięte i segmentowe do ø 100, kołnierze, wsporniki do grzejników, inne elementy wg indywidualnych zamówień.
K 316

FORMA
arch. TERESA WYRZYKOWSKA
PRACOWNIA ARCHITEKTURY „FORMA"
* Projekty indywidualne budynków, wnętrz, infrastruktury.
* Duży wybór projektów typowych.
18-400 Łomża, ul. Bernatowicza 7/14
Wtorki * czwartki * piątki - 10 - 17.
K-337

interbudex
HALA SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
OSTROŁĘKA - RZEKUŃ
ul. Ostrowska (przy CPN)
tel. 20-09, tlx 87668 ibx pl.

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY I PO NISKICH CENACH

MATERIAŁY WIĄŻĄCE
- cement portlandzki workowany 350
- cement biały workowany
- wapno hydratyzowane workowane
- klej lateksowy
- klej „SUBIT" do parkietu

MATERIAŁY ŚCIENNE
- cegła klinkierowa
- cegła szamotowa
- płyty gipsowo-kartonowe „NIDA GACKI"

STOLARKA BUDOWLANA
pełen asortyment okien drewnianych podwójnie szklonych oraz drzwi malowanych i foliowanych ZSB „STOLBUD" Wołomin
- okna drewniane potrójnie szklone
- drzwi w okleinie naturalnej dąb, jesion mahoń, olcha
- ościeżnice drewniane i metalowe

MATERIAŁY DREWNOPOCHODNE
- sklejka
- płyty wiórowe zwykłe, laminowane i oklejane
- płyty pilśniowe porowate twarde, laminowane i oklejane

MATERIAŁY PODŁOGOWE
- parkiet bukowy, dębowy, brzozowy
- mozaika bukowa i dębowa
- wykładzina PCV import - Niemcy
- wykładzina winylowa
- wykładziny dywanowe

MATERIAŁY OKŁADZINOWE
- płytki elewacyjne klinkierowe (wym. 200x100 i 230x65)
- glazura i terrakota „OPOCZNO" w cenach sklepu fabrycznego
- glazura i terrakota import.

MATERIAŁY POKRYCIOWE
- eternit falisty w kolorach: szary, czerwony, żółty, zielony stoisko fabryczne „IZOLACJA" - MAŁKINIA
- papa wierzchniego krycia
- papa izolacyjna
- papa podkładowa
- blacha trapezowa
- blacha ocynkowana gładka

MATERIAŁY IZOLACYJNE
- wełna mineralna
- maty z wełny mineralnej
- lepik
- szkło okienne i ornament

MATERIAŁY I URZĄDZENIA SANITARNE
- grzejniki żeliwne
- piece c.o.
- wanny, zlewozmywaki, brodziki
- umywalki, miski ustępowe, łączniki i rury PCV

SPRZEDAŻ W CENACH HURTOWYCH I DETALICZNYCH
Zapraszamy w godzinach 8 do 16 w soboty od 8 do 12.
Uruchomiono sklep z artykułami metalowymi
K 16 0

UWAGA!
CZŁONKOWIE ŁOMŻYŃSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ W ŁOMŻY,
oczekujący na przydział i zamianę mieszkań.
Spółdzielnia zamierza rozpocząć budowę mieszkań ze środków własnych członków w rejonie ul. Przykoszarowej w technologii tradycyjnej.
Orientacyjny koszt budowy 1 m² p.u. wg aktualnych cen kształtuje się w granicach 3 milionów zł
Członków Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zainteresowanych tą formą budownictwa prosimy o składanie ofert w biurze Spółdzielni do dnia
30 kwietnia 1991 r.
Informacji udzielają dział inwestycji - tel. 22-13 i członkowsko-mieszkaniowy tel. 52-66 wew. 12, Al. Legionów 7b.
ZARZĄD

– Najgorzej, gdy goły z nagim się połączy. Dwa tygodnie i plajta! – wyrokował im prezes GS Ludwik Gromada.

A oni się połączyli.

„Goły" – filia GS z Wysokiego Mazowieckiego, „nagi" – filia SKR z siedzibą w Grodzkich Nowych. I tak w Kuleszach Kościelnych powstała spółdzielnia.

– Komuny mamy dość. Musimy się oddzielać. Trzeba skończyć z monopolem – mówił na Walnym Zgromadzeniu GS Janusz Grodzki, rolnik z Kulesz, założyciel spółdzielni. Mówił też, jako przewodniczący KO i członek Prezydium ZW NSZZ „Solidarność" RI.

Były opory. Usłyszeli, że źle robią. Że się nie utrzymają.

– Mowa to piękna i kwiecista, i na tamten okres dobra, ale...

W GS ciągle narzekali: Kulesze rozkładają GS. Gdyby nie te Kulesze, to, to lub tamto. Kulesze, kula u nogi.

A oni rok ubiegły zamknęli zyskiem 75 mln zł.

Co jest najpiękniejsze

Różne były propozycje na nazwę: „Przyszłość", „Jedność"; zwyciężył „Rolnik". I tak powstała (po fachowej konsultacji z posłami Wielkopolski), druga w kraju tego typu spółdzielnia. Pierwszą założono w województwie poznańskim.

Nie dość, że teraz Rada Nadzorcza składa się z samych rolników, że dwóch wiceprezesów jest też rolnikami, to jeszcze prezesują społecznie. No i duch jest nowy.

– I to jest najpiękniejsze – powiada Janusz Grodzki.

Co jest niemoralne

Było ciężko. W ciągu sześciu tygodni mieli spłacić 490 milionów GS w Wysokiem Mazowieckiem. Za towary w sklepach, magazynach, surowce w piekarni. Wzięli kredyt 300 mln, część towarów sprzedali. Spłacili.

Ale gdy GS zobaczył, że nie plajtują, zażądał dodatkowo odsetek. Około 20 milionów złotych. W spółdzielni konsternacja. Nie było mowy o odsetkach. Gdyby była mowa, to powiedzieliby: „Zabierajcie swój niechodliwy towar". Spór trafił do sądu.

– Skoro miałem zaciągnięty kredyt na towar – mówi prezes GS, Ludwik Gromada – to przecież nie gratis. Powinni płacić, moim zdaniem.

– Czy kwestia tej płatności jest zapisana w protokole posiedzenia Rady Nadzorczej? – próbuję dociec.

– Nie jest. Ale to przecież logiczne.

Prezes „Rolnika", Marianna Żochowska powiada, że uzgodnili, iż nie będą płacić odsetek. Odrzuca te żądania.

– To jest niemoralne.

Sąd jeszcze nie powiedział ostatniego słowa. A w Kuleszach tak to widzą: – Toną, więc chwytają się brzytwy.

Co jest grą ekonomiczną

Mieli splajtować w dwa tygodnie. W czerwcu minie rok, a oni się trzymają. Kulesze Kościelne, gmina rozległa, 40 wsi. Sporo gospodarstw nastawionych na hodowlę. „Rolnik", spółdzielnia nieduża, ale bez „czapki".

Sami o wszystkim stanowią. Boją się „popaść w popiwek". Najlepiej, żeby każdy miesiąc miał „znak równości"...

W ciągu tych dziesięciu miesięcy mają już trzeciego prezesa. Pierwszy (który prezesował w poprzedniej filii GS), odszedł na

ALICJA NIEDŹWIECKA

AKCEPT

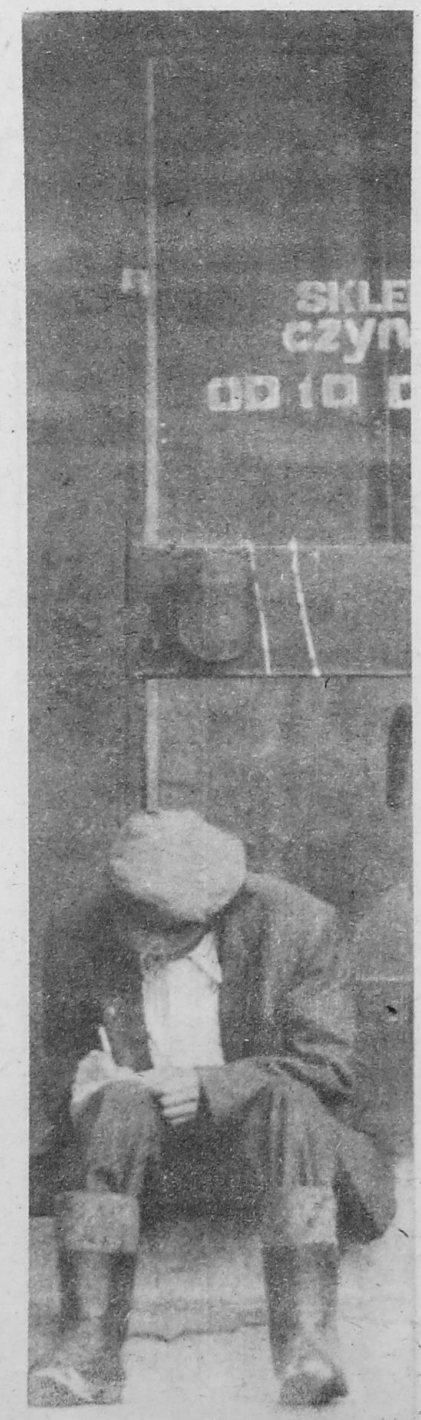

emeryturę. Rada wybrała młodego. Nie sprawdził się. Teraz prezesuje Marianna Żochowska, przedtem społeczny wiceprezes i główna księgowa. W spółdzielczości pracuje już 24 lata. I cały czas w finansach. Zazdroszczą im takiego prezesa. Kompetentny i liczy się z Radą. I rolników słucha, dobrych gospodarzy.

– Polski rolnik 40 lat był w impasie. I nie zbankrutował – śmieje się Grodzki, teraz przewodniczący Rady Nadzorczej.

Pani prezes rozpoczęła od rozeznania: co, kto potrafi. Od nauczenia księgowości młodszą pracownicę. Od innego ustawienia „gry ekonomicznej".

Z pięciu sklepów zeszli na cztery. Bo sklepy, to ryzyko. No i jest w Kuleszach konkurencja. Handel prywatny. Ale najtaniej w „Rolniku", więc ludzie u nich kupują. Dzienny utarg (przy jednej sprzedawczyni) wynosi 8-10 mln zł. Nie narzekają.

Trzeba też umieć „trafić w zapasy". Jeżeli jest czegoś za dużo, firma się rozkłada. Jeżeli nie w terminie, koniec. Na przykład, przyjeżdżają 4 wagony nawozu. Ale kiedy? Po akcji wiosennej. No i po spółdzielni. O wszystkim trzeba pamiętać. I pani prezes pamięta.

Bank brał prowizję od codziennych utargów. Czy nie mogliby uruchomić własnej kasy? Uruchomili. Z niej teraz płacą rolnikom za żywiec i bydło, za mleko. Korzyści obustronne, a nie straty. A po zwierzęta przyjeżdża masarz, aż z Cieszyna. Daje dobrą cenę, płaci więcej, niż Białystok.

– Tak drobnymi sprawami dochodzimy do milionów – mówi prezes. – Marże też obniżyliśmy do minimum.

Wyznają zasadę: większy obrót, większy zysk.

Mają własną piekarnię. Przedtem 7 piekarzy na jedną zmianę, piekło 18-20 ton pieczywa. Z trudem je sprzedawano. Teraz 8 pracowników na dwie zmiany. piecze trzy razy więcej. 50-70 ton! I wszystko sprzedają. Takie to jest

pieczywo. I oferują taniej, niż GS w Wysokiem. Tam początkowo sprzedawali z samochodu. Teraz już mają własny kiosk (dziennie utarg 1,5 mln). Myślą też o wprowadzeniu maślanych bułeczek i wileńskiego chleba, zachowującego długo świeżość.

I ciągle muszą pamiętać o konkurencji.

W Czarnowie prywatny kupiec rozprowadza nawozy.

Na miejscu ma kolej, bazę (odpadają koszta transportu), na dwa lata jest zwolniony z podatków. Oni nie mają ani takich udogodnień, ani preferencji. Ale przyciągają rolników ceną.

– Pilnujemy się nawzajem. Gdyby nas nie było, on dyktowałby cenę. Albo eternit: u niego 30 tys. arkusz, u nas 27 tys. – mówi prezes Żochowska.

W SKR pozbyli się niektórych maszyn, ciągnika. Przeanalizowali, przedyskutowli. Żeby było humanitarnie i demokratycznie. Żeby zostawić coś dla rolników.

Co jest z ludźmi

W spółdzielni jest jeden et... towy prezes, w GS w Wys...kiem – trzech. Tu jeden ma... gazynier wydaje opał, nawo... środki ochrony roślin, mate... riały budowlane i jeszcze w... pisuje kwity. A tam „każd... działka" ma swojego magazy... niera. W GS w biurze pracu... 30 osób (w samych kadrac... cztery), u nich cała administra... cja, to 6 pracownic (łącznie z prezesem).

– Obciążenie ogromne - przy... znaje pani prezes – ale dzię... temu jesteśmy na prostej.

Tam kierownik do spraw han... dlu, transportu, administracji... im kierownicy nie potrzeb... Sami pilnują roboty.

– Tak jak w domu. Nie ma dyskusji, że „to do mnie n... należy".

W SKR też przesunęli stan... wiska, skomasowali obowiązk... Jak nie ma pracy, ludzie bior... się za remonty. Nie ma tu prz... cież osobnej brygady remont... wej.

Płace są niskie. Średnia za... styczeń 860 tys. zł podstawo... wych poborów. Boją się po... piwku. Załoga (ok. 40 osób... rozumie ten lęk – nie ma straj... ków, głodówek i przypinania się łańcuchami. Jest walka o c... innego.

– Walka o honor - mówi przewodniczący Rady - żeby utrzymać się i prosperować. B... byłby to policzek dla „Solida... ności", gdyby się nie udało.

Powiada, że mają świado... mość, że to, co się dzieje w kraju, to rewolucja. Tyle, że krew się nie leje. Ale cierpieni... być muszą. No i jest akcept.

Ósmego marca powstał u nas Związek Zawodowy NSZZ „So... lidarność". Jak w prawdziwym zakładzie. Czy nie będzie prze... szkadzał?

– To pomoc dla zarządu. Prezesi mają swoje zdanie, a oni widzą to inaczej. Może mają rację? Wszyscy powinni decydować o wszystkim. Nie je... sama – twierdzi prezes Żochow... ska.

Swój dzień zaczyna od spra... bankowych. Od gospodarskiego przeglądu piekarni. Ile upie... czono, ile zostało? Ile czeg... brakuje. Interweniuje, ponagl... Ale potem następne godzin... przynosi życie.

Co jest wykończeniem

Rok 1991 rozpoczęli od d... sku. Spłacili 300 mln i wzi... następny kredyt 350 mln zł.

– Moim zdaniem mają szan... – powiada prezes GS Lucj... Gromada – chociaż czasy s... ciężkie. Myślałem, że konkure... cja ich wykończy.

Teraz, widzi, że sobie radzą.

Dla GS nie widzi przyszł... ści. W zeszłym roku zapłac... 800 mln procentów od k... dytu. A jeszcze dochodzą mi... liony podatków od nieruchom... ści.

– To nas wykańcza.

Fot. GABOR LÖRINC...

ZA ZGODĄ I WIEDZĄ KURII DIECEZJALNEJ

AGENCJA FOTOGRAFICZNA GABS II W ŁOMŻY

OGŁASZA SUBSKRYPCJĘ NA KASETĘ VIDEO

pt. „JAN PAWEŁ II W ŁOMŻY"

4 – 5 VI 1991

WIZYTA W ŁOMŻY

TALONY SUBSKRYPCYJNE DO NABYCIA

- WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO „JAGA", UL. WYSZYŃSKIEGO 8
- KLUB ŚRODOWISK TWÓRCZYCH POD „ARKADAMI", UL. STARY RYNEK
- FOTO GABS–EXPRES, UL. STARY RYNEK
- SKLEP SPOŻYWCZY „MALWA", UL. WYSZYŃSKIEGO 8

CENA TALONU: 50 000 ZŁ

DLA ZAMIEJSCOWYCH – WPŁATA NA KONTO

945268–97518–136–61 (50 000 ZŁ)

BANK SPÓŁDZIELCZY W ŁOMŻY

WSZELKICH INFORMACJI UDZIELA:
AGENCJA FOTOGRAFICZNA GABS II
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 8

PORADNIK WAKACJUSZA

Do szkoły by się szło

Wielu rodaków wyjeżdżających do Stanów myśli o pozostaniu tam dłużej, bądź na zawsze. Wszystkim radzę: nawet za cenę wielu wyrzeczeń podejmujcie naukę w zmerykańskich szkołach. Dostanie się do „high school" (szkoły średniej), czy college'u (rodzaj studium), bądź też university (szkoła wyższa), jest głównie uwarunkowane znajomością języka (nie zawsze) oraz zasobami finansowymi, jakimi dysponujesz. Istnieje tu bardzo rozwinięty system stypendialny.

Najlatwiej dostać się na high school (obowiązuje limit wieku - 19 lat). W USA zaliczają większość przedmiotów (mam na myśli high school), a zatem dobrze jest zabrać ze sobą świadectwa szkół ukończonych w Polsce. Nie zaliczają jedynie języka angielskiego i (niespodzianka) w.f.

By ukończyć high school trzeba zaliczyć dwadzieścia jeden kredytów (tak w Stanach nazywają się przedmioty). W każdej klasie istnieje kilka obowiązkowych „kredytów" (dwie trzecie), a pozostałe wybiera się dowolnie z kilkunastu. Na zdobycie pełnej liczby „kredytów" są cztery lata. Okres ten skracany jest do połowy, gdy uczestniczy się w „summer school" (szkole letniej dla tych, którzy nie zdali, albo tych, którzy chcą iść szybszym tokiem).

Dużym zaskoczeniem będzie dla Polaka rozkład zajęć. W semestrze codziennie odbywają się identyczne zajęcia.

Ciekawostką jest to, że w Stanach nie ma czegoś takiego jak klasa. Jedynie na godzinie wychowawczej spotykają się przedstawiciele grupy z opiekunem (taka godzina trwa 10 minut i jest codziennie).

Obowiązkowe są godziny odrabiania lekcji w szkole pod nadzorem nauczyciela. Na zakończenie high school przeprowadzany jest test ACCJ, którego celem jest określenie poziomu twojej wiedzy. W zależności od wyniku, możesz wybierać dalsze kierunki nauki oraz szkołę. Na test ten składa się historia, matematyka, angielski i biologia. Każdy college i university w swoich informatorach podaje minimalną ilość punktów, jaką trzeba uzyskać, by się do niego dostać. Nie zwalnia to z egzaminów wstępnych.

Dla tych, którzy ukończyli 19 lat droga do szkół wiedzie bezpośrednio przez ACCT i egzaminy.

High school publiczne jest praktycznie bezpłatne, koszt roku nauki wynosi około 100 dolarów. Podręczniki można wypożyczyć w szkole. Prywatne szkoły w zależności od renomy, pobierają duże pieniądze.

College i uniwersytety zawsze są bezpłatne. Dla tych, którzy są legalnie i dobrze się uczą istnieje system stypendialny z Board of Education (coś w rodzaju polskiego kuratorium oświaty). „Nielegalni" muszą płacić sami.

Przykładowe koszty z Right College of Chicago – 26 dolarów za godzinę kredytową (jeżeli należysz do rejonu tego college'u, jeżeli jesteś spoza tego rejonu – 50 dolarów; nielegalny obcokrajowiec – 100 dolarów).

Tym, którzy są na studiach i zamierzają jechać do Stanów, polecam załatwienie wizy studenckiej. Otwiera ona drogę do stypendiów i pracy.

JACEK GOŁĄB

dokończ. ze str. 1

Marek Strzaliński, były wojewoda, który przestał nim być w czasie pobytu w sanatorium, jest rencistą.

– Staram się odzyskać zdrowie i siły – powiedział.

Edward Dąbrowski, były wicewojewoda, od połowy ubiegłego roku jest dyrektorem Prywatnego Przedsiębiorstwa Handlowo-Produkcyjnego „Łomex". Jego firma zajmuje się handlem hurtowym, głównie towarów spożywczych na terenie czterech województw: łomżyńskiego, białostockiego, suwalskiego i olsztyńskiego. Oddziały „Łomex-u" są w Łomży, Białymstoku, Suwałkach, Olsztynie, Ełku i Piszu. Dzięki temu, że Przedsiębiorstwo importuje towary bezpośrednio z Włoch, Niemiec i Holandii, ustala niższe ceny i jest poważną konkurencją dla innych firm.

– Wydaje mi się – mówi dyrektor Dąbrowski – że jesteśmy największą hurtownią towarów spożywczych w Łomżyńskiem. Obecna praca daje mi coraz większą satysfakcję. A i zarobki nie są najgorsze.

Firma, choć ma już za sobą stadium organizacyjne, jest jeszcze „na rozruchu". Należy więc przypuszczać, iż w przyszłości i satysfakcja i pieniądze będą większe.

Henryk Trojanowski, były dyrektor Wydziału Młodzieży i Kultury Fizycznej, od listopada ubiegłego roku jest udziałowcem w spółce cywilnej „Narpol". Firma zajmuje się hurtem zabawek i artykułów przemysłowych. Były dyrektor jest jednocześnie i kierownikiem, i zaopatrzeniowcem, i księgowym, i sprzątaczką. Wszystkim.

– Mam teraz luz psychiczny – ocenia obecne zajęcia. – Pracuję bez dodatkowych obciążeń, że ktoś nade mną stoi, że ktoś mnie skontroluje. Nie potrafię określić swoich zarobków, ale za otrzymane pieniądze można swobodnie przeżyć.

Remigiusz Fabiński, były dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich, prywatnie udziela porad prawnych.

– To była tylko chwila romansu z dyrektorskim stołkim – mówi o swojej przeszłości. – Zawsze widziałem siebie w roli prawnika.

Jan Rachubka, były dyrektor Wydziału Społeczno-Administracyjnego, od 1 października ub.r. jest emerytem. Nie siedzi jednak w kapciach w domu. Ponieważ wcześniej zdobył uprawnienia radcy prawnego, teraz świadczy usługi prawne.

– Mam mnóstwo pracy i dużo satysfakcji – twierdzi.

Jerzy Karaszewski, były z... stępca dyrektora Wydziału Ro... nictwa i Gospodarki Żywnościo... wej, nadal sprawuje funkcję k... rowniczą. Szefuje ekspozyturze Poznańskiego Banku Rozwoju Rolnictwa w Łomży. Udziela klientom kredytów, handluje obligacjami, czuwa, by w jego banku każdy był uprzejmie i szybko obsłużony.

– Choć finansowo nic nie straciłem, mam znacznie spokojniejszą pracę, niż poprzednio – mówi.

Po dyrektorowaniu służbie zdrowia Konstanty Znosko wrócił do zawodu. Jest lekarzem internistą i specjalizuje się w Zakładzie Radiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Wcześniej nigdy nie miał czasu na wykorzystanie nawet zaległego urlopu wypoczynkowego. Ten czas ma teraz; właśnie przebywa na nartach w Czechosłowacji.

Elżbieta Mioduszewska, były dyrektor Wydziału Administracyjno-Gospodarczego, na razie nie pracuje. Korzysta z sześciomiesięcznej odprawy i zajmuje się domem. Sądzi, że w tym czasie znajdzie jakieś stosowne zajęcie.

Nie pracuje również Henryk Wilczek, były dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr. Mówi, że teraz dopiero znalazł czas na podreperowanie zdrowia, na odrobienie zaległości w literaturze, uporządkowanie mieszkania. Zaczął się też uczyć języka angielskiego.

– Wewnętrznie jednak przygotowuję się do podjęcia jakiejś pracy – zdradził były dyrektor. – Z zawodu jestem nauczycielem fizyki, więc może pójdę do szkoły?

Józef Przesław, były dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, jest rencistą. Czas mija na wizytach lekarskich, ćwiczeniach rehabilitacyjnych, a także na zajmowaniu się rodziną, działką, domem. W administracji przepracował 36 lat.

– Służyłem społeczeństwu swoją wiedzą i pracą najlepiej jak umiałem – mówi rozżalony. – Podejmowałem dużo prac społecznych, konspiracyjnie pomagałem budować kościoły.

Za jego pobytu w Ciechanowcu, w latach 1962-1... (był przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, a potem naczelnikiem), miasto zdobyło trzy razy tytuł „Mistrza gospodarności". Dla łomżyniaka gospodarki komunalnej, po odejściem do „rezerwy", zdążył jeszcze wydeptać w ministerstwie nowy sprzęt i autobus.

– Może jeszcze komuś przyda się moja wiedza i doświadczenie? – zastanawia się teraz.

Jako jedyna z grupy rencistów wyjechała za granicę (do USA) Barbara Tarczewska, były dyrektor Wydziału Handlu i Usług.

MARIA TOC...

Rys. ZDZISŁAW NO...NOWSKI

Rezerwiści

O sprawach swojego życia opowiada prokurator JERZY KUBRAK z Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży.

Śmierć w pegeerze

W pamięci pozostało mi kilka spraw, które łączy czas i miejsce.

Wszystkimi zajmowałem się jako młody człowiek, w pierwszym roku mojej pracy w Prokuraturze Powiatowej w Olecku, „rzucony na głęboką wodę".

Każda z tych tragedii rozegrała się w państwowym gospodarstwie rolnym.

Styczeń 1957 roku był wyjątkowo mroźny i śnieżny. Pewnego dnia otrzymałem zawiadomienie, że w pobliżu pegeeru w R., tuż po wiejskiej zabawie, znaleziono 20-letniego Czesława D., syna rolnika z sąsiedniej miejscowości. Pokonanie 30 km milicyjnym nieogrzanym gazikiem, przez zaspy, w ogromną zawieję, zabrało nam kilka dobrych godzin. Gdy wreszcie dotarliśmy do R. w odległości około 300-400 m od pierwszych zabudowań wskazano nam miejsce znalezienia zwłok. Leżały w głębokiem okopie, pozostałości z czasów ostatniej wojny. Widok był niesamowity. Tak zmasakrowanej głowy jeszcze długo potem nie widziałem. Zwłoki zdążył już przyprószyć śnieg, lecz liczne plamy krwi wyraźnie odbijały się od tej, kłującej w oczy, bieli.

Na miejscu, jak zwykle, byli już gapie, lecz na szczęście komendant miejscowego posterunku zdążył powstrzymać ciekawskich przed zatarciem śladów do reszty. Wśród gawiedzi nie zabrakło także uczestników wiejskiej zabawy. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że między zamordowanym, a jego kolegą Stanisławem P., doszło na zabawie, przy wspólnym stole, do ostrej wymiany zdań. Poszło o błahostkę. Czesław D. wraz z kolegami rozlewał wspólnie zakupioną wódkę. Chyba tylko przez pomyłkę nie nalał do szklanki stojącej przed Stanisławem P. Wtedy ten zerwał się i krzyknął: „Zapłacisz mi za to krwią!". Słyszało to wiele osób. Zauważyli też, że Czesław D. natychmiast przeprosił obrażonego kolegę, napełnił szklankę po brzegi, po czym zabawa toczyła się dalej w spokoju do rana.

Świadkowie potwierdzili te fakty. Tak więc wszystko wskazywało na to, że Stanisław P. jednak dotrzymał słowa: to on jest zabójcą. Zatrzymałem go. Milicja zastała go w baraku, odsypiającego rozrywkowe, nocne emocje wraz z dwoma innymi kolegami, pracującymi z nim w miejscowym pegeerze. Zatrzymany Stanisław P. był tym niesamowicie zaskoczony.

Tymczasem zwłoki Czesława D. zabraliśmy do oleckiego szpitala, by wykonać sekcję. Okazało się, że ofiara otrzymała kilka ciosów w głowę drewnianym kołkiem. W czasie dokładnego przeszukania terenu natrafiliśmy na porzucony przy drodze kołek. Widniały na nim ślady krwi i włosy. Kołek został wyrwany z płotu, nieopodal miejsca zbrodni. Obrażenia głowy bardzo rozległe: podstawa czaszki i jej pokrywa

wprost zdruzgotane.

Przesłuchałem Stanisława P. Nie przyznał się do winy. Oświadczył, że owszem, pokłócił się z Cześkiem o tę pustą szklankę, ale po sprzeczce i zabawie rozstali się w zgodzie. Tak więc nie ma z tym zabójstwem nic wspólnego.

Wątpliwości jednak pozostały. To przecież on wywołał awanturę o drobiazg, głośno obiecał zemstę, a do tego wcześniej niż ofiara wyszedł z zabawy, zupełnie sam. Wprawdzie ślady stóp w miejscu zbrodni, przy ciągle padającym śniegu, nie dały się zabezpieczyć do identyfikacji, lecz z dokładnych oględzin wynikało niezbicie, że były tu co najmniej dwie osoby.

Stanisława P. tymczasowo aresztowano pod zarzutem dokonania zabójstwa kolegi. Wkrótce w „Gazecie Białostockiej" ukazała się na ten temat notatka.

Podejrzany nadal uparcie trwał przy swoim: nie zabił Czesława D.

W kilka dni później od ostatniego przesłuchania Stanisława P. do oleckiej milicji zgłosił się 16-letni Wojtek B., robotnik z pegeeru w R., gdzie pracował także podejrzany. Koniecznie domagał się rozmowy z prokuratorem, prowadzącym sprawę zabójstwa. Powiedział, że zna bardzo istotne szczegóły dotyczące tej zbrodni. I tak trafił do mnie. Istotnie, miał dużo do powiedzenia: to on i jego 20-letni kolega Grzegorz M. zamordowali Czesława P. Byli na zabawie i widzieli tę zniewagę z pustą szklanką. Nie mogli darować takiego poniżenia ich kolegi Staśka! Wyszli z zabawy dużo wcześniej i zaczaili się przy drodze, w okopie. Wyrwali z płotu kołek i czekali. Gdy Czesław D. był już o krok, wyskoczyli z kryjówki i wciągnęli go do środka. Tłukł Grzegorz M. Pięć czy sześć ciosów w głowę, a potem po całym ciele. Gdy stwierdzili, że Czesiek nie daje znaków życia, uciekli z miejsca zbrodni wprost do pegeerowskiego baraku, by podobnie jak Stanisław P, tuż za ścianą odespać zabawę.

Zbadaliśmy odzież obu. Nosiła ślady krwi, jak się później okazało, zamordowanego. Grzegorz M. był zaskoczony zatrzymaniem. Nie wiedział, że Wojtek dręczony wyrzutami sumienia postanowił zgłosić się na milicję, a potem do prokuratora. Ale przyznał się do zbrodni; był jej inspiratorem. Wszystkie okoliczności podane przez nich oraz wizja lokalna potwierdziły ich winę. Wojtek, jako nieletni, został skazany na umieszczenie w zakładzie poprawczym, zaś Grzegorz M. na karę 15 lat pozbawienia wolności.

Wczesna wiosna tego samego roku. Kolejne zawiadomienia: w zalanej wodą piwnicy pod magazynem pegeeru w G. pływają zwłoki nieznanego mężczyzny. Udało się je zidentyfikować: to pracownik sąsiedniego pegeeru. Ustaliliśmy też, że pomiędzy tym człowiekiem, a kilkoma innymi robotnikami, podczas spożywania alkoholu, doszło do bójki. Został kilkakrotnie uderzony butelkami po wódce w głowę. Kiedy nie dawał znaków życia, przez okienko wrzucili go do zalanej wodą piwnicy.

Sekcja zwłok i próba wodna płuc wykazały, że człowiek ten został wrzucony do piwnicy jeszcze żywy, a przyczyną zgonu było utonięcie. Nie pamiętam już szczegółów tej sprawy, ale wiem, że sprawców tej tragedii udało się ustalić bardzo szybko. Okazali się nimi trzej robotnicy w wieku 20-25 lat, pracujący w tym samym pegeerze, co zamordowany. Zostali skazani na karę kilkuletniego pozbawienia wolności.

Tu także wygrała wódka.

Daleko było jeszcze do pierwszej rocznicy mojej pierwszej pracy, gdy nadszedł maj, a wraz z nim kolejne zawiadomienie: w pobliżu pegeeru w C., w dość głębokim rowie melioracyjnym, znalezione zostały rozkładające się zwłoki młodej dziewczyny. Żaden z miejscowych robotników nie potrafił jej zidentyfikować. Zaawansowany proces gnilny świadczył, że przeleżały one tu od ubiegłorocznej jesieni. Sekcja zwłok była więc wyjątkowo trudna i nie dała odpowiedzi na podstawowe pytanie: zabójstwo, samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek? Efektów nie mogła przynieść też próba wodna płuc, ponieważ były w całkowitym rozkładzie. Nie mogliśmy wykluczyć, że dziewczyna została uduszona i wrzucona do rowu podczas spaceru z zabójcą; mogła być zgwałcona, a potem zamordowana.

Po przesłuchaniu wielu pracowników pegeeru zdołałem ustalić, że od ubiegłorocznego lata do jesieni zatrudniała się tu młoda dziewczyna. Irena B. Wraz z nią, w tym samym okresie, pracował także pewien młody robotnik. Nie ukrywali, że łączy ich coś więcej, niż zwykła znajomość.

O mężczyźnie tym zarówno dyrektor pegeeru jak i robotnicy wiedzeli tylko tyle, że nazywa się „kudłaty Stasiek". Świadczyło to o niesamowitym bałaganie w sprawach kadrowych i związało nam ręce. Nikt więc nie mógł nam podać nie tylko miejsca jego pobytu, ale nawet dokładnego rysopisu! Na podstawie bardzo skąpych danych rozpoczęliśmy poszukiwania „kudłatego Staśka" w całym kraju. Jak było się można spodziewać bez rezultatu. Śledztwo zostało umorzone. Do końca też nie mieliśmy pewności, że są to zwłoki Ireny B.

Dziewczyna została pochowana na koszt państwa, na cmentarzu w Olecku. Na grobie pozostała tabliczka z nazwiskiem, które być może nie jest jej.

notowała:
GABRIELA SZCZĘSNA

ZAGŁADA ZIEMIAN CZYLI OSTATNIE DNI DWORÓW ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

BRULINO KOSKI

Majątek liczył około 300 hektarów użytków rolnych; do 1936 r. należał do Józefa Hipolita Godlewskiego (absolwenta Akademii Dublińskiej, posła na Sejm w latach 1930-1935), który zmarł bezpotomnie. Od tego czasu gospodarstwem, w imieniu spadkobierców, kierował Tadeusz Kulesza. We wrześniu 1939 roku Brulino, położone blisko linii kolejowej Warszawa – Wilno, zostało dotkliwie zbombardowane. W tej sytuacji Tadeusz Kulesza z kilkoma ludźmi i bydłem uciekł na południe, za Ciechanowiec. Wrócił do Kosk 16 września. Dziesięć dni później do majątku wkroczyły oddziały armii radzieckiej. Tegoż wieczoru czerwonoarmiejcy spalili na ognisku wszystkie książki ze sporej biblioteki J. H. Godlewskiego. Zaczęła się rzeź inwentarza. Budynki gospodarcze zajęto na koszary, dom mieszkalny na siedzibę sztabu i aptekę polową. Tadeuszowi Kuleszy z żoną i dziećmi udało się uciec do Ostrołęki, do siostry Marii. Wkrótce został, wraz z nią, aresztowany i wywieziony do Oświęcimia, gdzie oboje zginęli. Jego żona przeżyła wojnę w Ostrowi Mazowieckiej. Podczas powstania warszawskiego była w Warszawie i znalazła się po jego upadku w niemieckim obozie koncentracyjnym. Dalsze jej losy i losy dzieci nie są mi znane.

Tuż przed wybuchem wojny spadkobiercy J. H. Godlewskiego sprzedali część Kosk rejentowi Julianowi Sienickiemu z Warszawy. Zaraz po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej przybył do majątku, w porozumieniu z Sienickim, Kaszub, rajschdojcz spod Lwowa, Władysław Kur, używający fałszywych papierów i nazwiska Jan Przybyłowicz. Stał się administratorem Kosk, co zatwierdziło Wschodnio-Pruskie Towarzystwo Rolnicze. Władysław Kur działał z polecenia AK (wówczas jeszcze AWZ) i jego celem było przerzucanie przez granicę z Generalną Gubernią ludzi i przesyłek. Ponadto w Koskach działała tajna radiostacja. Władysław Kur wyjechał końmi i wozami 16 lipca 1944 r. w kierunku Warszawy.

Koski zostały częściowo rozparcelowane. Próbowano też organizować tu spółdzielnię produkcyjną. Dziś pozostało w Koskach trochę drzew parkowych, resztki domu mieszkalnego i stare czworaki.

JÓZEF WŁODEK

dokończ. ze str. 1

Rano „Szczurek" wstaje, ubiera i wychodzi na miasto. Nie je śniadania, bo nie ma; nie pomaga, bo nie chce.

Jego matka zapewnia, że Robercik to najlepsze i ukochane dziecko. Opiekuje się młodszym rodzeństwem, pomaga w kuchni. Do złego namówili go sąsiedzi.

„Szczurek" mieszka w pokoju z kuchnią. W pokoju telewizor, łóżka i nieustające libacje. W kuchni dwa legowiska. Czwórka maluchów śpi lub kiwa się monotonnie. Najmłodsze, półroczne, jeszcze się uśmiecha. Starsze przeważnie odwracają buzie. Latem jest lepiej. Goście matki wychodzą na trawę, dzieci mogą pogrzebać w piasku. „Szczurek" już jest na to za duży. Wolałby bawić się resorakami i oglądać filmy na wideo.

* * *

Olek chce zostać piłkarzem. Jeździłby wtedy autokarem pilotowanym przez policję. Kibice krzyczeliby jego imię. Naprawdę Olek rzadko gra w piłkę, bo jej nie ma. Jest blady i wygłodzony. Mieszka w za dusznych dwóch klitkach na poddaszu. Okien nie można otworzyć, bo wylecą z futryn. Kiedy wieje wiatr, dym wciska się do kuchni. Z kranu woda, ale nie ma odpływu i ubikacji. Trzeba wziąć wiaderko i trzy piętra w dół. Olek ma sześcioro rodzeństwa. Najstarszy brat czeka na rozprawę, najmłodszy, dwuletni wygląda na 10-miesięcznego niemowlaka. Ośmioro ludzi żyje za 1,5 mln. Rodzice i brat na „socjalu". Latem matka dorabia u ludzi. Siostra Olka, Kaśka, ma kłopoty z głową. Boli, odkąd trzy lata temu uderzyła ją piłka. Uczy się w piątej klasie, powinna być w ósmej.

Olek marzy o własnym pokoiku, w którym miałby półki z resorakami.

* * *

Marek i Darek mają tylko jedną, młodszą siostrę. Mieszkają w trzypokojowym mieszkaniu z babcią, matką i ojczymem. Babcia zajmuje dwa pokoje, oni muszą zmieścić się w jednym. Na ścianach ktoś namalował wydekoltowaną piękność. W kredensie krucyfiks i święte obrazki.

– Marek jest niechętny i obojętny – mówi matka. – Trudno go zrozumieć. Mówi co innego, a co innego myśli. Inaczej jest z Darkiem. Ten przyjdzie przytuli się, pośmieje.

Boi się, że Marka już zmarnowali koledzy i babcia, która częstowała go papierosami. Tłumaczyła, prosiła, krzyczała. Teraz chłopak płacze, że go zamknęli w Domu Dziecka. Przyrzeka że nie będzie kradł. Uwierzyć mu?

* * *

Andrzejowi podobał się film „Płonący wieżowiec". Następnego dnia zbudował za stodołą babci konstrukcje z cegieł. Włożył tam papiery, stare szmaty i podpalił. Było dużo krzyku, że mógł spalić dom. Ale jemu udało się ugasić ogień wodą. Andrzej zostanie strażakiem. W domu pusto, rodzice pracują, albo jeżdżą do siostry do Niemiec. Nie lubią jego wizyt na policji. Za przychodzenie oberwał od ojca rurką gumową.

Trzynastoletni Maciek groził nożem w szkole, dziesięcioletni Marcin narkotyzuje się lekami, trzynastoletniego Wieśka rodzice wyrzucili z domu. Do tych chłopaków coraz częściej dołączają dzieci z podłomżyńskich wsi. Przyjeżdżają „czerwoniakami" i buszują na Manhattanie. Łomżyniacy jeżdżą na kradzieże do Warszawy, Ostrołęki i Zambrowa.

Poznali się na podwórku łomżyńskiej Starówki. Robert, czyli „Szczurek", Andrzej (lat), bracia Marek (13) i Darek (8) oraz Olek (11). Cieszyła ich zabawa w wojnę z robotami. Spędzali ze sobą całe dnie. W ich domach zjawiały się kolejne dzieci, które trzeba było nakarmić. Oni musieli zacząć troszczyć się o siebie. Nie pamiętają od czego zaczęli. Najstarszy Marek chodził „na włam" już trzy lata temu. Na razie przypomnieli sobie o 60 skokach.

Najlepiej smakuje guma do żucia „Hubba – Bubba". Lubię czekolady z orzechami, pomarańcze, napoje w puszkach. Najchętniej palę „Marlboro".

„Szczurek"

...eśli ukradną więcej niż mogą
..., chowają zapasy w kryjów-
...t. Mają swoje „mety" – rury
...torach kolejowych, muszla
...certowa, rozpoczęte budowy.
...a można spokojnie zjeść, za-
..., wypić piwo czy wódkę. Do
...ów wracają późno, czasami
...w piwnicach, śmietni-
...lub w komendzie policji.
...obert, Olek, Marek i An-
...zostali zabrani do Domu
...cka. Policja prosiła o umie-
...enie ich w zakładzie o za-
...onym rygorze. Po dwóch
...ch pobytu chłopcy przejeb-
...się do Zambrowa (ukradli
...o „coś" do jedzenia), na-
...nego dnia zrobili sobie wy-
...kę do Myszyńca. Dla nich
...om Dziecka to – więzie-

...k"

nie, bo wychowawcy krzyczą, trzeba rano wstać i gimnastykować się. Oszukał ich „Szczurek", który tłumaczył, że jest tam basen. Najlepiej czują się w komendzie. Tutaj są ważni, dorośli rozmawiają z nimi, częstują kanapkami, gumą. Za zniewagę uznają przejażdżkę policyjną nyską. Wolą – polonezem. Policjantom przyrzekają, że to włamanie, to już ostatni raz, bo kradną namówieni przez kolegów.

Zresztą na „włamie" jest fajnie. Można nocą w sklepie przebrać się i udawać prawdziwą sklepową. Można porzucać się suszonymi grzybami, rozsypać ziarno. Można przymierzać za duże buty, albo gonić się z grabiami.

Trudniejsze są kradzieże z mieszkań. Widzą, że ludzie dają nabrać się na biedę. Wystarczy zapukać i poprosić o pieniądze na chleb, bo mamusia wszystko przepiła. Gdy Kaśka robi smutne oczy i żałosną minę ludzie hojnie dają. Z mieszkań kradną sprzęt audiowizualny i jedzenie. Skradzione „fanty" sprzedają na Manhattanie. Udało im się zrobić skok na hurtownię.

– Podejrzewamy, że do poważniejszych kradzieży są kierowani przez dorosłych – twierdzi komisarz Józef Kudaj z Komendy Rejonowej w Łomży. – Te dzieciaki mają za sobą uniwersytet złodziejski, znają się na wielu sztuczkach. Właściciele nie chcą nam wierzyć, że zostali okradzeni przez takie maluchy.

„Szczurek" nie chce zdradzić, kto im pomagał. Nie wie, nie pamięta.

Nie potrafią liczyć pieniędzy, więc dzielą je na kupki. Skradzione magnetowidy sprzedają po 50 tys. zł.

– Walczymy z wiatrakami – mówi Jan Kuczałek z samodzielnej sekcji prewencji Komendy Rejonowej. – Rozmowy z nimi i rodzicami nie przynoszą skutków. Te dzieci chodzą głodne, co dzień ocierają się o wódkę, awantury, rękoczyny. Są zarażone złem. Ale mimo brudu i nędzy, tęsknią za domem rodzinnym, bo tam jest ich miejsce. Jednak oderwanie od środowiska jest jedynym sposobem i nadzieją na uratowanie ich.

Prawo polskie przewiduje kary dla rodziców, którzy „dopuścili się czynów zagrażających życiu lub zdrowiu dziecka". Libacje na oczach kilkulatków, namawianie do przestępstw, głodzenie – nie są zbyt poważnymi zarzutami.

Marek zapowiada, że będzie kradł, gdy do Łomży przyjedzie Papież.

Wszyscy chcieliby być bogaci i mieć złoto.

Andrzej zostałby królem.

– Ja nie, bo wtedy by mnie zabili – zapewnia „Szczurek".

JOANNA GOSPODARCZYK

Fot. GABOR LÖRINCZY

RAFAEL. ZŁOŻENIE DO GROBU

Alleluja

Symbolem, nierozerwalnie złączonym ze świętami Wielkiej Nocy, są Groby Pańskie, budowane w kościołach katolickich. Tradycja uroczystego składania Chrystusa do Grobu wywodzi się z misteriów średniowiecznych. Powstawały wówczas bractwa Męki Pańskiej, odtwarzające dzieje Chrystusa. Do dziś zachowało się Arcybractwo w Krakowie.

Podczas okupacji niemieckiej Groby zamieniały się w milczące manifestacje narodowe. Wyraźne akcenty polityczne występują we współcześnie budowanych grobach.

Kolejnym symbolem wiążącym się z Wielkanocą są pisanki.

Pierwsze namalowała Matka Boska i zaniosła je dzieciom Piłata. Chciała wybłagać łaskę dla swojego Syna. Pisanki rozsypały się po całym świecie, gdyż Piłat został nieugięty.

Tak, o powstaniu wielkanocnego zwyczaju, opowiada ludowy apokryf.

W wielu religiach świata jajko symbolizuje początek, nowe życie. Wiarę w jego magiczną moc można odnaleźć w zachowanych współcześnie zwyczajach: składania jaj pod progiem stajni podczas pierwszego wypędzania bydła czy zakopywanie ich w polu, aby zapewnić urodzaj. We wschodnich regionach Polski zanosi się pisanki na groby bliskich osób.

Symbolem życia jest również palma wielkanocna. Zwyczaj święcenia palm w niedzielę poprzedzającą święta, datowany jest w Polsce na XVI wiek. Wierni przychodzą z nimi do kościoła na pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Wierzyli, że mają magiczną moc. Poświęconymi witkami uderzali bydło, by zapewnić im zdrowie; urodzaj miały zagwarantować kawałki palmy zakopane w ziemi.

Wysokie palmy z parafii w Łysem wykonuje się w imieniu dzieci; aby były wysokie i proste jak palmy.

(jog)

MIŁOŚĆ MOJA NAJWIĘKSZA

Poznałem Grażynę, a zakochałem się w jej matce.

Miałem wówczas dwadzieścia trzy lata. Ona, pięć lat młodsza atrakcyjna, wysoka blondynka. Spotkaliśmy się na balu maturalnym; nie miała partnera i poprosiła kolegę, by kogoś załatwił. Tym kimś byłem ja. Później spotykaliśmy się kilka miesięcy. Oznajmiła, że mnie kocha. Ja również byłem w niej zakochany. Tak mnie się przynajmniej wtedy wydawało. Najczęściej odwiedzałem ją w jej domu. Mieszkała tylko z matką. Ojciec zginął w wypadku samochodowym. Były to urocze wieczory spędzane przy świecach, poezji i muzyce. Dużo rozmawialiśmy o życiu. Grażyna wydała mi się dojrzałą, jak na swój wiek, dziewczyną. Któregoś dnia, podczas nieobecności jej matki, poszliśmy do łóżka. Byłem jej pierwszym mężczyzną. Ptem do łóżka chodziliśmy już oficjalnie. Coraz częściej sypiałem u niej, prawie zamieszkałem. Matka Grażyny początkowo buntowała się naszemu współżyciu, w końcu jednak na wszystko przymknęła oczy. Widziała, jak bardzo kocham jej córkę, że myślę poważnie o małżeństwie.

Grażyna zaszła w ciążę. Wzięliśmy ślub. Zamieszkałem u niej. Teściowa nie wtrącała się w nasze życie. Zresztą byliśmy udanym małżeństwem. Urodził się Adaś. Przez kilka miesięcy było dosłownie cudownie. Wspólnie z Grażyną wychowywaliśmy syna. Pomagałem jej w praniu, biegałem po lekarzach, gdyż Adaś często chorował. Robiłem co mogłem. I nagle... Grażyna zaczęła coraz częściej bywać poza domem. Chodziła na dyskoteki, wracała późną nocą, najczęściej pijana. Próbowałem porozmawiać: bezskutecznie. Któregoś dnia oznajmiła wprost: „Zmarnowałeś mi życie, wpakowałeś w dziecko i pieluchy, przywiązałeś do garów. A ja jeszcze chcę trochę poszaleć".

I szalała. Z rozmaitymi mężczyznami. Bywało, że do domu nie wracała tygodniami. Dziecko w ogóle ją nie interesowało. Byłem zrozpaczony, myślałem nawet o samobójstwie. Przy życiu utrzymywał mnie jedynie syn. Nie mogłem go opuścić. I teściowa: wspaniała, mądra kobieta. Pomagała mi w wychowywaniu Adasia. Podtrzymywała na duchu. Gdy zmęczony wracałem z pracy w domu czekał na mnie wyśmienity obiad i Jej uśmiech. Zawsze była atrakcyjna, cierpliwa, uczuciowa.

Nawet nie wiem, jak to wszystko się zaczęło. Anna imponowała mi od dawna. Podziwiałem ją od początku, od momentu, kiedy z Grażyną zjawiłem się w ich domu. Nigdy jednak nie dostrzegałem w niej kobiety, z którą mógłbym ułożyć sobie życie. Była o 17 lat starsza, po wtóre została moją teściową.

Szaleństwa Grażyny zabiły we mnie uczucia. Znienawidziłem własną żonę. Bardziej zacząłem przyglądać się teściowej, a właściwie Annie, gdyż od początku mówiliśmy sobie po imieniu. Wieczorami, gdy Adaś szedł spać, a Grażyna wojażowała gdzieś po kraju, zasiadaliśmy do wspólnych kolacji. Anna wprowadziła mnie w świat literatury. Zacząłem dużo czytać. Z czasem jej zainteresowania stały się moimi. I odwrotnie. Anna cierpliwie wysłuchiwała moje problemy. Zawsze potrafiła udzielić właściwej rady. Stała się moim najlepszym przyjacielem. Właściwie żyliśmy jak mąż i żona. Poza jednym: nie sypialiśmy ze sobą. Zresztą nigdy mnie do tego nie prowokowała.

Kiedy wyjeżdżałem na kilka dni służbowo myślałem tylko o niej. Nie mogłem doczekać się powrotu do domu. No tak: byłem w niej zakochany. Nie interesowały mnie żadne inne kobiety. Liczyła się tylko Anna.

Któregoś wieczora, przy szampanie ośmieliłem się ją pocałować. Był to najcudowniejszy pocałunek w moim życiu. I ta noc stała się również najwspanialsza. Anna okazała się nie tylko wspaniałą kobietą, ale i cudowną kochanką.

O wszystkim, o naszej miłości powiedzieliśmy Grażynie. Była wstrząśnięta. Błagała, bym do niej wrócił, że się zmieni, że zaczniemy żyć od nowa. Było za późno. Wzięliśmy rozwód. Adasia postanowiłem wychować wspólnie z Anną. Zresztą, Grażyna wyraziła na to zgodę.

Minęło już dziesięć lat. Grażyna wyjechała na zachód. Wyszła tam szczęśliwie za mąż. Ma dwójkę dzieci. Adasiem nie interesuje się w ogóle. Ja do dziś mieszkam z Anną. Mam z nią dwie córeczki. I oczywiście Adasia. Ślubu nie braliśmy, choć bardzo chciałem się z nią ożenić.

Jestem szczęśliwy. Różnica wieku w ogóle nam nie przeszkadza. To nie ma żadnego znaczenia. Znalazłem kobietę mądrą, wyrozumiałą, tolerancyjną. Piękną nadal i bogatą wewnętrznie.

Kobietę, która stworzyła mi prawdziwy dom, o jakim zawsze marzyłem. I za to bardzo ją kocham.

HENRYK

SZYLDY
▫ reklamy ▫ napisy ▫ plansze ▫
▫ wystawy ▫
Budynek NOT Polowa 45

„JJ" Spółka z o.o
i Agencja
„PRIMA"
PROPONUJĄ
* cotygodniowe wyjazdy autokarowe do Istambułu, Brukseli i Berlina
* wizy do RFN, Kanady, Turcji, Włoch, Indii i innych krajów
* bilety lotnicze do USA, Kanady, Tajlandii, Singapuru, Australii i Europy Zachodniej
* pośrednictwo w wyrabianiu paszportów
* ubezpieczenia na pobyt za granicą
Szczegóły w naszych oddziałach:
Łomża, Al. Legionów 7 (red. „Kontraktów"), tel. 40-22
Zambrów, ul. Kościuszki 12

REKLAMA W KONTRAKTACH JUŻ PO TRZECH DNIACH

POLIGRAFICZNO-PAPIERNICZA
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„POGOŃ"
* najszybciej
* najtaniej
* najlepiej
- druki akcydensowe
- książki, broszury
- kalendarze
- koperty
- etykiety i opakowania
15-232 Białystok
ul. Mickiewicza 56 tel. 417-174, 417-484 tlx 852329

Bilety lotnicze
do USA, Kanady oraz krajów europejskich

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z POŚREDNICTWA W REZERWACJI I SPRZEDAŻY BILETÓW RENOMOWANYCH LINII LOTNICZYCH
AGENCJA USŁUGOWO-HANDLOWA
„PRIMA" & „JJ" Sp. z o.o.
Białystok, ul. Sienkiewicza 3 (MPiK II piętro), zel. 435-525 i 435-352
Łżmza, Al. Legionów 7, tel. 40-22, Zambrów, ul. Kościuszki 12, Wysokie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1a, tel. 21-48.

Łomżyński Polski Czerwony Krzyż musi poszukać sobie nowej siedziby. Z obecnej, przy Al. Legionów, w której mieścił się jeszcze w czasach powiatowych, wypędzają go pieniądze, czyli ich brak.

Od 1975 r. Zarząd Wojewódzki PCK zajmował w domu Lucyny Rykowskiej około 100 m kw.; żadnych konfliktów z właścicielką, która ostatnio była także podopieczną PCK. W lutym 1990 r. podniosła wysokość czynszu do 5 tys. zł za m kw.

Pomóc pomagającym

Latem, podczas pobytu Lucyny Rykowskiej w szpitalu, ZW PCK otrzymał pismo od Zofii Fons z Bydgoszczy, współwłaścicielki domu, z kolejną podwyżką. Zaległości wyliczone przez Zofię Fons od kwietnia wynosiły pół miliona.

Ten rok też rozpoczął się od korespondencji ze współwłaścicielką budynku: wysokość czynszu podniosła z 5 do 100 tys. zł za m kw., czyli do 10 mln miesięcznie. W przypadku braku zgody na tę propozycję, umowę najmu uznaje za rozwiązaną z końcem kwietnia br. I dlatego PCK musi się wyprowadzić. Utrzymuje się przecież tylko ze składek.

Rozpoczęły się poszukiwania lokalu na własną rękę. Gdy nie przyniosły rezultatu, ZW PCK zwrócił się o pomoc do prezydenta miasta i wojewody. Z Urzędu Wojewódzkiego nadeszła odpowiedź, że nie ma dla PCK żadnego wolnego lokalu, zaś w samym budynku Urzędu – wszystkie miejsca zajęte. Prezydent miasta także nic na to poradzić nie może, lecz zaproponował zwrócenie się do Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych przy ul. Poznańskiej.

– Owszem, warunki finansowe i lokalowe byłyby dobre – mówi Alina Mosiewicz, sekretarz ZW PCK – ale tylko dla nas, pracowników. Przykro mi mówić, lecz nie wszyscy wiedzą na czym polega działalność PCK, czym się zajmujemy na co dzień.

Dotychczasowa siedziba w śródmieściu pozwalała jakoś dotrzeć tu ludziom w podeszłym wieku, niepełnosprawnym i wszystkim, których sprowadzały do PCK jakieś sprawy. Przez Poznańską jeżdżą, co prawda, „czerwoniaki", lecz do ewentualnej siedziby PCK od przystanku trzeba jeszcze pokonać odległość ponad 300 m!

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa może wynająć pomieszczenia w osiedlowym bloku, ale czynsz także wyniesie 10 mln zł miesięcznie.

W skandalicznych warunkach zlokalizowany jest także magazyn interwencyjny PCK ze sprzętem na wypadek klęsk żywiołowych, zaś magazyn darów jest zupełnie nieprzystosowany do tego celu.

Poszukiwania nowej siedziby trwają. Niełatwo pomagać ludziom w ciężkich czasach. (gab)

SPECJALISTA RADZI

Zbliża się okres wiosennych prac polowych w rolnictwie.

W Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Marianowie, w której pracuję, od szeregu lat prowadzimy badania nad oceną plonowania poszczególnych odmian i nowo wyhodowanych rodów w naszym regionie. Z tych obserwacji wynika, że najkorzystniejszymi, godnymi polecenia do siewu odmianami zbóż jarych są:

I. PSZENICA JARA

1. Eta

Odmiana uniwersalna, bardzo plenna. Przydatna na dobrych stanowiskach i w warunkach intensywnej uprawy. Rośliny wyróżniają się bardzo dobrą odpornością na wyleganie. Dobra jest też jej odporność na choroby. Jest odmianą źle reagującą na opóźnienie terminu siewu.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 76,5 q/ha.

2. Henika

Odmiana uniwersalna, bardzo plenna. Ziarno o dużej zawartości białka. Charakteryzuje się również dobrą odpornością na choroby. Odmiana o przeciętnych wymaganiach glebowych. Źle reaguje na opóźniony termin siewu.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 72,4 q/ha.

3. Jota

Odmiana plenna. Odporna na wyleganie, o przeciętnej zdrowotności. Jakość wypiekowa mąki – średnia. Nadaje się do uprawy na różnych glebach i przy różnym poziomie kultury roli.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 70,2 q/ha.

II. JĘCZMIEŃ JARY

1.Klimek

Odmiana pastewna o wielorzędowym kłosie. Charakteryzuje się dobrą zdrowotnością i dużą odpornością na wyleganie. Wymagania glebowe od przeciętnych do większych, zaś odnośnie kultury roli – duże. Odmiana plenna.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 67,8 q/ha.

2. Rudzik

Odmiana browarna o bradzo dobrej jakości technologicznej. Charakteryzuje się dużą plennością i dużą odpornością na wyleganie. Zdrowotność przeciętna. Wymagania glebowe od przeciętnych do większych.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 67,4 q/ha.

3. Bielik

Odmiana pastewna o dużej odporności na wyleganie i dobrej zdrowotności. Wymagania glebowe – przeciętne.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 63,3 q/ha.

4. Lot

Odmiana pastewna, o mniejszej odporności na wyleganie. Zdrowotność dobra. Wymagania glebowe małe.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 63,3 q/ha.

5. Dema

Odmiana o średniej odporności na wyleganie. Zdrowotność dobra. Wymagania glebowe od przeciętnych do większych.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 62,4 q/ha.

III. OWIES

1. Santor

Odmina o dobrej plenności, średniowczesna. Odporność na wyleganie duża. Podatna na rdze. Wymagania glebowe przeciętne.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 81,7 q/ha.

2. Karol

Odmiana o bardzo dużej odporności na wyleganie i przeciętnej zdrowotności. Dojrzewanie średniowczesne. Plenność od dobrej do bardzo dobrej. Wymagania glebowe większe.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 81,0 q/ha.

3. Góral

Odmiana o dobrej plenności. Dojrzewa dość wcześnie. Odporność na wyleganie bardzo duża. Wymagania glebowe przeciętne, szczególnie odpowiednia do uprawy w warunkach intensywnego gospodarowania. Podatna na rdze.

Średni plon w SDOO z ostatnich 2 lat – 80,7 q/ha.

mgr inż. **H. DĄBROWSKA**

WALIZKA

Przeczytałam ten list o zdradzie. O tym, że on wraca z Ameryki, a jego żona ma dziecko z jego kolegą. Chciałabym się podzielić swoimi doświadczeniami na podobny temat. Może się komuś przydadzą.

To było trzy lata temu. Od pewnego czasu zauważyłam, że mój mąż zachowuje się inaczej, niż zwykle. Znika na całe popołudnia pod byle pretekstem. Pewnego razu, gdy szłam ulicą obładowana zakupami (mamy troje dzieci, duży dom) zobaczyłam, jak on jedzie naszym fiatem z dziewczyną. Rozmawiali, śmiali się, nie zauważyli mnie. Wyobrażasz sobie chyba, Gizelo, jak ja się czułam. Myślałam, że nie dojdę do domu. Gdy wrócił wieczorem nie dałam po sobie poznać. Czekałam, aż zacznie sam mówić. Czekałam na jego uczciwość. A jednocześnie – swoimi sposobami – dowiedziałam się, kim jest ta pani. Dowiedziałam się też, że odwiedza ją codziennie: jej znajomi i rodzina traktują go, jak oficjalnego przyjaciela.

Znam mojego męża. Widziałam, że męczy się w tej sytuacji. Że nie potrafi podjąć decyzji. Że ta kobieta zafascynowała go i pochłonęła. Postanowiłam mu pomóc. Którejś nocy zaczęłam tę trudną rozmowę. Od niej uzależniłam naszą przyszłość. Nie potrafiłabym bowiem żyć dłużej w takim trójkącie.

Mój mąż przyznał: tak, kocha tę dziewczynę. Ale jeżeli miałby wybierać, to wybiera nas. Bo tak naprawdę tylko ja liczę się dla niego, tylko ja jestem najważniejsza. I miłość do mnie przezwyciężyła w nim wszystkie miłostki. Przyrzekł, że przestanie się z nią spotykać. To była czuła noc, odrodziła nas. Tak mnie się wydawało.

A potem... wszystko zaczęło się od nowa. W kolejne przyrzeczenie już nie wierzyłam. Pewnego razu, gdy wrócił o północy do domu, zastał drzwi zamknięte (wymieniłam zamek), a przed drzwiami swoją spakowaną walizkę. Przeżył szok. Nie ustąpiłam. Nie przebłagał mnie tym razem. Poszedł mieszkać na stancję. Po trzech miesiącach wrócił. Był już innym człowiekiem. Zaczęliśmy raz jeszcze.

I dotąd jesteśmy razem w wierności.

EWA Z.
Warszawa

OFERTY

Kawaler (lat 36), mieszkaniec Łomży, borykający się z monotonnym, jak dotychczas, problemem życiowej bezradności, nie mający prawie nic (bo co można osiągnąć w pojedynkę), poszukuje przyjaźni (małżeństwo niewykluczone). Która z pań wyciągnie do mnie rękę, by móc powiedzieć: ach, życie jest ciągle piękne! Mile widziane oferty ze zdjęciami. Odpowiem na każdy list.

ROBERT R.

Panna (22/158) lubiąca wieś (wychowana na wsi), pozna miłego chłopca, który posiada gospodarstwo, najchętniej z województwa łomżyńskiego. Lubię przyrodę i zwierzęta, nie wyobrażam sobie życia w mieście. Jestem samotną, jeżeli myślisz podobnie jak ja – napisz do mnie. Odpowiem na każdy list.

ALA

Fot. GABOR LÖRINCZY

„Nagana"

W związku z artykułem pt. „Nagana" („Kontrakty" nr 7/91) pragnę dodatkowo wyjaśnić, że za powstałą sytuację, związaną z moim zatrudnieniem, nie obwiniam i nie czynię winnym Pana Wojewody Łomżyńskiego Franciszka Adamiaka. Chciałem jedynie poinformować go o faktach cwaniactwa, które zostały zastosowane w stosunku do mnie.

Po głębokim przeanalizowaniu problemu, z perspektywy czasu stwierdzam, że wójt gminy Przytuły jest winien za wyrzucenie mnie na bruk bez żadnego postawionego zarzutu co do mojej osoby. Uważam, że istnieje jeszcze prawo pracy, lojalność i odpowiedzialność za swoje decyzje. To właśnie Pan, Panie wójcie, wyraził zgodę na przyjęcie mnie jako technika weterynarii do pracy w Lecznicy Samorządowej w Przytułach.

Odrażający jest dla mnie nagły zwrot w Pana postępowaniu.

JÓZEF KWIATKOWSKI
Łomża

Zabytki w Wiźnie

Prawie w każdym kościele można spotkać wmurowaną w ścianę tablicę dla uczczenia ważnego wydarzenia z historii Polski, z życia Polaków. Najczęściej są to epitafia, upamiętniające dzień i miejsce stoczniowej bitwy z zaborcami, śmierć Polaków w hitlerowskich obozach, czy sowieckich łagrach.

Tablica taka znajduje się również w Wiźnie. Niestety, nie na ścianie kościoła, tylko na stojącej osobno, rozsypującej się baszcie, pamiętającej czasy królowej Bony. Ufundowała ją rodzina kapitana Witolda Kierlicza (w rękopisie listu nazwisko napisane jest bardzo niewyraźnie), oficera i obrońcy Wizny w 1939 roku, żołnierza AK Okręgu Wilno. Tablica jest zaniedbana. Uważam, że godniej byłoby ufundować nową tablicę i umieścić ją w bardziej honorowym miejscu.

Również w Wiźnie znajduje się eksponat z czasów pierwszej wojny światowej. Jest to dzieło podarowane przez rząd francuski. Podobnie jak w przypadku tablicy ten dar znajduje się w miejscu zupełnie nieodpowiednim, między opłotkami. Wydaje mi się, że działo to powinno być ustawione na dawnym rynku, tuż obok pomnika lub w pobliżu mostu na Narwi. Byłoby wtedy dodatkową atrakcją dla turystów, zarówno pieszych jak i wodniaków.

MARIAN RUTKOWSKI
Łomża

Kara za nadgorliwość

W pięćdziesiątych latach w „Gromadzie" przeczytałem o przygodach Antoniego Rybki. Pamiętam z tego taki fragment: „Drogi Rybko, nie bądź dzieckiem, lepiej się ogol, bo w Wysokiem Mazowieckiem skrzywdzić ciebie mogą. Jedną tylko brzytew mają i to przyrząd tępy, jak Cię Rybko za-

[illegible] kierował, że jest szewcem i bądź mądry teraz."

Podobna przygoda, jak Rybkę spotkała mnie. Za rzetelną pracę, a nawet nadgorliwą, zostałem ukarany.

Jestem dozorcą wysypiska zatrudnionym w Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Wysokiem Mazowieckiem. Jednego razu, gdy przybyłem do pracy, zauważyłem, że z płotu wyjęte są dwie betonowe płytki. Postanowiłem pracować dłużej. By nie być gołosłownym, kupiłem sobie coś do zjedzenia i jedno piwo, bo nie było innych napojów.

Chciałem bardzo wykryć sprawcę dewastacji. Tego dnia dyżurowałem do godziny 21.40. Do domu wracałem rowerem. Wkrótce nadjechał radiowóz i patrol policji zatrzymał mnie. Poproszono mnie do radiowozu. Byłem zdziwiony, bo oprócz dwóch policjantów w samochodzie siedział znajomy mi cywil. W czasie rozmowy policjant wmawiał mi, że przepiłem gospodarstwo. Jest to absolutną bzdurą. Dowiedziałem się też o innych, wyssanych z palca, mnie dotyczących informacji. Potem spisano protokół, pod którym musiałem się podpisać.

Kiedyś, gdy dopisywało mi zdrowie, prowadziłem pięciohektarowe gospodarstwo. Kiedy zdrowie przestało służyć starałem się o rentę. Nie przyznano mi jednak żadnej grupy inwalidzkiej. Wówczas dzierżawione od państwa ziemie oddałem. Pozostałe trzy hektary gruntów wydzierżawiłem sąsiadowi. Jadąc do domu przypominałem sobie swoją przeszłość. Zastanawiałem się też, dlaczego zostałem zatrzymany przez policję. To prawda, że mój rower nie miał światła. Jest on produkcji radzieckiej, na polskich drogach jeździ ich tysiące, a wszystkie nie mają oświetlenia.

W poniedziałek, 30 stycznia skradziono kolejne części płotu. Powiadomiłem o tym swój zakład, który zameldował o kradzieży policji. Niestety, do dzisiejszego dnia policja nie zareagowała. Czy nie interesuje ich mienie społeczne? Natomiast ja za opisane wykroczenie stawałem na kolegium i zostałem ukarany karą pieniężną w wysokości 260 tys. zł.

Jestem w krytycznej sytuacji finansowej. Zbliżają się też święta wielkanocne. Teraz starcza mi tylko na pół chleba, litr mleka i paczkę papierosów dziennie. Co będzie gdy zapłacę tę karę?

W życiu często miałem pecha. Kiedy prowadziłem gospodarstwo rolne i miałem pieniądze, nie mogłem kupić sobie lepszych wędlin, bo były na kartki. Karty zaopatrzenia nie przysługiwały rolnikom, więc nawet w czasach dobrobytu musiałem się zadowolić kaszanką i pasztetową. Teraz jest odwrotnie. Wędliny są dla wszystkich, a ja nie mam pieniędzy. Dla mnie znowu pozostaje kaszanka i pasztetowa. Jestem samotny. Mieszkam na kolonii, z dala od ludzi i wiejskiego gwaru. Do pracy dojeżdżam rowerem. Starałem się zawsze jak najuczciwiej wykonywać powierzone obowiązki.

CZESŁAW USZYŃKI
Brzoski-Gromki

Błysk noża

W numerze czwartym tygodnika „Kontrakty" został zamieszczony tekst red. Gabrieli Szczęsnej pt.„Błysk noża". Autorka celowo zmieniła nazwiska bohaterów, co zresztą było podane tuż pod tekstem. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że przypadkowo dobrane nazwisko Teresy Borawskiej nosi mieszkająca w Zambrowie adwokat. Za ten zbieg okoliczności przepraszamy.

HURTOWNIA „VISTA"
oferuje: ODZIEŻ Z IMPORTU
(TAJLANDIA, TURCJA, TAJWAN)
- spodnie, spódnice
- koszule, bluzki
- eleganckie garsonki
- bieliznę, dresy
ŁOMŻA ul. Partyzantów 11 A
tel. 55-47 (w godz. 9.00-17.00)
K

Uwaga! SKLEPY RTV
INSTALATORZY ANTEN
HURTOWNIA „DAMAPOL" S.C.
OFERUJE W SZEROKIM ASORTYMENCIE
I PO NISKICH CENACH WYROBY
ZME „POLCAT"
- anteny RTV - wzmacniacze antenowe
- zwrotnice antenowe - inny osprzęt
6-100 PUŁTUSK, ul. Kościuszki 244, tel. 31-19,39-9
05-600 GRÓJEC, ul. Wilczogórska 16, tel. 59-54
Zapraszamy w godz. 9.00 - 17.00
K 228 o

TEGOLA CANADESE
PRZEDSTAWICIELSTWO FIRMY WŁOSKIEJ
OFERUJE:
* dachówki bitumiczne w 20 kolorach
* okna dachowe
* materiały izolacyjne na dachy i tarasy
BIAŁYSTOK, ul. Świętojańska 13, pok. 806
tel. 415-070 w. 22
K-53

FARBY, LAKIERY,
SZPACHLE, KLEJE
Artykuły chemii gospodarczej
SPRZEDAŻ HURTOWA
18-400 Łomża, ul. Sadowa 10
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Łomża, ul. Farna 3
Zambrów, ul. Wojska Polskiego 11
Szczuczyn, ul. Łąkowa 3
K-196 o

PLEBISCYT CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelników w 9 numerze tygodnika wygrał tekst **GABRIELI SZCZĘSNEJ „Marynarz".**

UWAGA! Czytelnicy, którzy do 30 czerwca 1991 r. nadeślą minimum 15 oryginalnych, wyciętych z tygodnika kuponów, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 2 000 000 złotych.

KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty" nr..... uważam
.....
.....

2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać o:
.....
.....

WYTNIJ ! WYŚLIJ ! WYGRASZ
2.000.000 zł

TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ
28.03 - 3.04.1991 R.

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Po sześćdziesiątce;
9.55 „Hercules Poirot – detektyw";
10.55 Aktualności Telegazety;
14.55 Program dnia;
15.00 „Pogranicze" – film dok.;
15.30 Z archiwum polskiej piosenki;
16.10 Video-top;
16.20 Kwant i film „O naturze rzeczy";
17.15 Teleexpress;
17.35 Prawo prawa;
17.45 Podróże na kresy;
18.10 10 minut;
18.20 Teatr TV – „Wiersze Jana Twardowskiego;
18.45 Magazyn Katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Hercules Poirot – detektyw";
21.00 Pegaz;
21.30 Interpelacje;
22.45 Jazz Jamboree '90;
23.20 Język angielski (51).

Program II

CNN - Headline News: 8.00, 10.00, 14.00, 23.30;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „W labiryncie" – serial TP;
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej;
11.00 „Bywa i tak" – film radz.;
12.15 Sabat mater;
12.45 Program dnia;
12.50 Przegląd prasy;
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
14.15 Gdańsk na antenie „Dwójki";
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 „Być Polakiem" – rep.;
16.30 Program publicyst.;
17.00 Wielki Tydzień na Górnym Śląsku;
18.00 „Cudowne lata" – serial USA;
19.10 Pieśni Wielkopostne;
19.30 Język niemiecki (21);
20.00 Studio Sport;
21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Studio Teatralne „2" – J. Cocteau – „Piękny i nieczuły";
22.35 Moja Workuta;
23.05 Rozmowy z Cz. Miłoszem.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.30;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Szkoła dla rodziców;
10.00 „Kariera Nikodema Dyzmy"
11.00 Aktualności Telegazety;
14.55 Program dnia;
15.00 „Pogranicze" – film dok.;
15.30 Panorama światowego sportu;
16.20 Lizak;
16.45 Ciuchcia;
17.05 Jęz. ang. dla dzieci;
17.15 Teleexpress;
17.35 Raport;
18.00 „Kariera Nikodema Dyzmy";
19.00 Wołanie moje – pieśni Kazimierza Wiłkomirskiego;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Miasteczko Twin Peaks" (3);
20.55 Cezary Franck – preludium, fuga i wariacje;
21.10 Droga Krzyżowa w Kolosseum transmisja z Watykanu;
22.20 Święta w „Jedynce";
22.45 „Miodopój" – pr. poetycki.

Program II

CNN - Headline News: 8.00, 10.00, 14.00, 0.10;
8.10 „Wyspa dzieci" (7,8-ost.);
9.10 „Santa Barbara" – serial USA;
9.35 Magazyn TV Śaniadaniowej;
11.00 „Wiaro malutka" – film dok.;
12.00 Droga Krzyżowa w Górce Klasztornej;
12.40 Przegląd prasy;
12.50 Legendy filmu – Meryl Streep;
13.40 Express gospodarczy;
14.15 Transmisja uroczystości Wielkopiątkowych z kościoła Ewangelicko– Augsburskiego Św. Ducha w Orzyszu.
15.00 „Wyspa dzieci" (7,8-ost.);
16.00 Pieśni Wielkopostne;
16.30 „Śladami Chrystusa" – film dok.;
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości" – serial austral.;
18.00 Programy regionalne;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 „Dialogi ze śmiercią" – wid. artyst.;
22.20 Legendy filmu – Meryl Steep;
23.10 J. S. Bach – Wielka Msza h-moll.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 23.10;
7.00 Mag. inform.-gospod.;
7.45 Tydzień na działce;
8.15 „Misterium" – rep.;
8.35 Ziarno;
9.10 „Kubuś Puchatek" – film anim.;
10.45 Jęz. ang. dla dzieci;
10.50 Na zdrowie;
11.10 Lommel – pr. dok.;
11.35 Organy polskie – Bazylika Mniejsza w Świętej Lipce;
12.05 Aktualności Telegazety;
12.10 „Szkółka wyplatania" – film dok.;
12.45 Muzyczny portret Jana Krenza;
13.30 „Zmarznięte sny" – rep.;
14.00 Walt Disney przedstawia;
15.15 Podróże na Kresy;
15.40 Mozart w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II;
16.30 „Gdy myślę Ojczyzna" – pr. dok.;
17.15 Teleexpress;
17.30 Wiek aktorów;
18.00 Telewizjer;
18.20 „Mała Polska" – film dok.;
18.50 Z kamerą wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Ostatnie metro" – dramat franc.;
22.15 Kontra...punkt;
22.40 Sportowa sobota;
23.30 „Łowca androidów" – film s-f USA;

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 0.40;
7.25 Kaliber;
7.55 Powitanie;
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie" – serial anim. USA;
8.35 Magazyn TV Śniadaniowej;
9.15 „Święto Paschy w Jerozolimie" – film dok.;
9.40 Magazyn TV Śniadaniowej;
10.50 „Cudowne lata" – serial USA;
11.15 W świecie ciszy;
11.35 Program dnia;
11.40 Koncert poświęcony J. Kofcie;
12.30 Zwierzęta świata;
13.00 5-10-15;
14.00 Studio tajemnic;
14.30 Z głębi serca – śpiewa K. Krawczyk;
15.30 „Santa Barbara" – serial USA;
17.00 Wielka gra;
18.00 Program lokalny;
18.30 Zimny żal (1) – pr. muz.;
19.45 „Wyspa-dom św. Kazimierza w Paryżu" – rep.;
20.00 Myślenie Norwidem;
20.30 Recital P. Gintrowskiego;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;
21.55 Prowizorka – recital zespołu jazzowego;
22.10 „Nobel Hause" (1) – serial ang.;
23.40 J. S. Bach – Wielka msza h-moll.

NIEDZIELA

Program I

7.00 Wiatamy o siódmej;
8.00 „Tajemnice naszych kwiatów" – film dok.;
8.30 „Rodzice, miejcie się na baczności" (1) – film USA;
10.30 Msza Święta Wielkanocna;
12.40 TV koncert życzeń;
13.25 Teatr dla dzieci: E. Zaleska „Milusińscy";
14.15 „Cywilizacja Pacyfiku" – rep.;
14.45 Smak życia;
15.25 Podróże na Kresy;
15.45 W starym kinie: „Przeor Kordecki – obrońca Częstochowy" – film polski;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Dzieło – opowieść o Laskach" – film dok.;
18.10 Studio sport;
19.00 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 „Jenny" (1) – film ang.;
21.05 Kabaret Olgi Lipińskiej;
21.55 „Czarne i białe" – film dok.;
22.25 Światowe nagrody muzyczne – Monte Carlo '90 (1);
23.00 „Po tragedii Posejdona" – film USA.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.25;
7.50 Przegląd tygodnia dla niesłyszących;
8.25 „Jenny" (1) – film ang. (dla niesłyszących);
9.25 Powitanie;
9.30 Program lokalny;
10.15 „Królowa Śniegu-Antarktyda" – wid. dla dzieci;
10.55 Zimny żal (2);
11.45 Express Dimanche;
12.00 PKF;
12.10 „Harold Lloyd" (1) – film dok.;
13.10 100 pytań do...;
13.50 „Jak powstał film „Tańczący z wilkami" – film dok. USA;
14.20 „Anna Balerina" (4) – serial niem.;
15.15 Gwiazdy świecą nie tylko wieczorem;
16.15 Podróże w czasie i przestrzeni;
17.15 „Czekając na wiatr" – rep.;
17.30 Bliżej świata;
19.00 Recital zespołu „Trzeci oddech Kaczuchy";
19.30 Galeria 38 milionów;
20.00 Przeboje B. Kaczyńskiego;
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki";
21.00 Panorama dnia;
21.45 „Czarodziejskie chwile" – film ang.

PONIEDZIAŁEK

Program I

8.55 Program dnia;
9.00 „Rodzice, miejcie się na baczności" (2-ost.);
10.35 „Ryzykanci" (1) – hiszp. film dok.;
11.30 Mieczysław Horoszowski-nestor pianistów świata;
12.30 Teatr dla dzieci: S. Marszak – „Rozumne rzeczy";
13.30 Wilkołak – legenda czy prawda;
13.55 Śpiewa Stefania Toczyska;
14.25 Interes czysty jak woda;
14.55 „Powrót do Finlandii" – rep.;
15.20 Podróże na Kresy;
15.40 Cygańskie pieśni Papuszy – film dok.;
16.50 „Alf" (3) – serial USA;
17.15 Teleexpress;
17.30 „Kim jest ta dziewczyna" – film USA;
19.05 Wieczorynka;
19.30 Wiadomości;
20.05 Teatr TV: M. Hemar – „Firma";
21.35 Szopka w jajku;
22.25 Światowe nagrody muzyczne.

Program II

CNN – Headline News: 10.00, 23.45;
8.55 Powitanie;
9.00 Magazyn TV Śaniadaniowej;
10.15 „Śmigus w Wilamowicach" – rep.;
10.35 „Królowa Śniegu-Antarktyda" (2);
11.05 „Co i jak pijali marynarze" – rep.;
11.25 Polska baba – pr. D. Rinn;
12.00 „Harold Lloyd" (2) – film dok.;
13.00 „Poznać siebie, czyli spotkania w czwartym wymiarze" – film dok.;
13.40 „Wspaniały świat braci Grimm" – film USA;
15.45 Program dnia;
16.00 Połowy na rzece wspomnień (1) – J. Waldorff;
16.45 Ojczyzna-polszczyzna;
17.00 Koncert Jessie Norman i K. Battle;
18.30 25-lecie Teatru Stu;
19.30 Smigus w kamienicy;
20.00 Benefis Ireny Santor;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „Opowieść o Jayne Mansfield" – film USA;
23.15 Program W. Manna i K. Materny.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.40;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 To się może przydać;
9.55 „Lemoniadowy Joe" – film czechosł.;
10.30 Aktualności Telegazety;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 Tik-Tak i „Misia Yogi wyprawa po skarby";
17.15 Teleexpress;
17.35 Laboratorium;
18.00 10 minut;
18.10 „Teatr tańca według Hanuszkiewicza" – film dok.;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Łabędzi śpiew" – film pol.;
21.40 Listy o gospodarce;
22.00 Taniec życia;
22.55 Wódko-pozwól żyć;
23.20 Język francuski (18).

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.15;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Santa Barbara" – serial USA;
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Powitanie;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Archiwum Neptuna;
16.30 Magazyn ekologiczny;
17.00 „Wielkie podróże" (2) – serial dok.;
18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;
18.50 „Lwowiacy i ich miasto" – rep.;
19.30 Język angielski (52);
20.00 „Azyl" – film dok.;
21.00 Teatr czyli świat;
21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;
21.55 Akademia polskiego filmu- „Robinson warszawski".

ŚRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.40;
7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 Przyjemne z pożytecznym;
10.00 „Dynastia" (77) – serial USA;
11.55 Aktualności Telegazety;
12.00 Opowieści księżniczki Lilavati;
12.15 „Przygody kapitana Remo";
12.30 Sylwetki historyczne;
13.00 Człowiek i środowisko;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkoła;
14.35 Ekonomika dla rolnika;
14.45 Chemia;
15.00 „Świat roślin – droga do świata" (2);
15.25 Uniwersytet Nauczycielski;
15.55 Program dnia;
16.10 Video-top;
16.20 „Jeden rok w pewnej szkole";
16.45 Sami o sobie;
17.15 Teleexpress;
17.35 Biznes;
18.00 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;
18.30 Sprawa dla reportera;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Dynastia" (77);
20.55 Rozmowa z Rzecznikiem Praw Obywatelskich;
21.10 Studio sport;
22.10 „Cztery ostatnie minuty" – Teatr Wizji i Ruchu z Lublina;
22.55 Petenci – pr. publicyst.;
23.30 Język angielski (22).

Program II

CNN – Headline News: 8.00, 10.00, 23.45;
7.55 Powitanie;
8.10 „Ulica Sezamkowa";
9.10 „Czterdziestolatek";
10.15 Magazyn TV Śniadaniowej;
14.55 Powitanie;
15.00 „Ulica Sezamkowa";
16.00 Dookoła świata;
16.30 Przeboje na smyczki;
17.00 „Zmiennicy" (5) – serial TP;
18.00 Program lokalny;
18.30 „M.A.S.H" – serial USA;
19.00 Rebusy – pr. W. Pijanowskiego;
19.30 Język francuski (18);
20.00 Księgarnia „Dwójki" (Jurij Druznikow – „Zdrajca nr 1");
20.30 Spór o wizję Śląska – pr. publ.;
21.00 Ze wszystkich stron – mag. rep.;
21.30 Panorama dnia;
21.45 „W labiryncie" – serial TP;
22.15 Sport;
22.25 Telewizja nocą;
23.10 Świat według Orlosia.

ŁOMZYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Łomży ul.Nowogrodzka 1
zawiadamia, że dnia 11 kwietnia 1991 r. w świetlicy Zakładu Transportu ŁPB ul. Gwardii Ludowej 7 o godz. 10 rozpocznie się I przetarg nieograniczony na niżej wymienione środki trwałe:

1. Zuk A-11B, nr rej. LOA 976 C, nr ewid. 3635, zużycie 75%
rok prod. 1986
cena wywoławcza - 17.000.000 zł
2. Star-28 (betonomieszarka), nr rej. LOA 057 E, nr ewid. 3159
rok prod. 1979. Zużycie 85%
cena wywoławcza - 20.000.000 zł
3. Star-28 (betonomieszarka), nr rej. LMA 306 B, nr ewid. 3286
rok prod. 1980. Zużycie 80%
cena wywoławcza - 25.000.000 zł
4. Ursus C-360, nr rej. LOI 065A, nr ewid. 350 B
rok prod. 1983. Zużycie 75%
cena wywoławcza - 20.000.000 zł
5. Przyczepa D-46B/18, nr rej. LOP 681 B, nr ewid. 3690
rok prod. 1988. Zużycie 60%
cena wywoławcza - 7.500.000 zł
6. Samochód osobowy Wołga (Gaz 2110), nr rej LOA 438 C,
nr ewid. 3645, rok produkcji 1986. Zużycie 70%
cena wywoławcza - 23.000.000 zł
7. Samochód Robur - TOWOS, nr rej. LMA 087 A, nr ewid 3683
rok prod. 1987. Zużycie 70%
cena wywoławcza - 20.000.000 zł
8. Agregat tynkarski ATM-36F, nr ewid. 3126. Zużycie 30%
cena wywoławcza - 10.000.000 zł
9. Giętarka G2-40, nr ewid. 3091, Zużycie 70%
cena wywoławcza - 2.500.000 zł
10. Betoniarki 150 l, szt. 3, nr ewid. 2853, 2246 i 4840
Zużycie 75%, 85% i 60 %
ceny wywoławcze - 700.000 zł, 400.000 zł i 500.000 zł
11. Podajnik pneumatyczny do betonu PPB-500, szt. 2,
nr ewid. 3164 i 3165. Zużycie 25% i 60%.
ceny wywoławcze - 10.000.000 zł i 4.000.000 zł
12. Spawarka wirowa EW-23, nr ewid. 2991. Zużycie 60%
cena wywoławcza - 500.000 zł
13. Pompa przeponowa ZPM-34E, nr ewid. 3495. Zużycie 75%.
cena wywoławcza - 1.000.000 zł
14. Zbiorniki do cementu Z-25, szt.4, nr ewid. 3680, 2983, 3205 i 2969. Zużycie 60%
ceny wywoławcze - 4.500.000 zł/1 szt.
15. Betoniarki BWE-400, szt. 2, nr ewid. 2254 i 2253.
Zużycie w 75%, ceny wywoławcze - 3.000.000 zł/1 szt.
16. Kociołki parowe EW-6, szt. 4 nr ewid. 4131, 4127, 4128 i 87.
Zużyte w 90%
ceny wywoławcze - 500.000 zł/1 szt.
17. Wyciąg budowlany WBT-600, nr ewid. 2830. Zużycie 30%
cena wywoławcza - 12.000.000 zł
18. Betoniarka BMK-500C, nr ewid. 3133. Zużycie 20%.
cena wywoławcza 15.000.000 zł
19. Przewoźne maszty reflektorowe PMR-15, szt. 2,
nr ewid. 3198 i 3128. Zużycie 40%
cena wywoławcza 7.000.000 zł/1 szt.
20. Szlifierki do lastrico, SL 152/R, szt. 5, nr ewid. 4216, 4661, 4664 i 4665.
Zużyte w 30%
cena wywoławcza - 500.000 zł/1 szt.
21. Strugarka-grubościówka, nr ewid. 2597, Zużycie 60%
cena wywoławcza - 10.000.000 zł.
22. Frezarka dolnowrzecionowa, nr ewid. 2878. Zużycie 75%
cena wywoławcza - 5.000.000 zł
23. Prasa stolarska, nr ewid. 2874. Zużyta w 80%
cena wywoławcza - 1.200.000 zł

Do przetargu mogą przystąpić wszyscy, którzy wpłacą w kasie ŁPB ul. Nowogrodzka 1 do dnia 11 kwietnia 1991 godz. 9.00 wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu o godz. 12 w tym samym dniu i miejscu zorganizujemy II przetarg, w którym ceny mogą być obniżone do 50 %

K-63

NAJLEPSZE RASY GRZYBNI
POLECA
WYTWÓRNIA GRZYBNI
inż. Maria Szcześniak
Zaręby 46
woj. skierniewickie
tel. Warszawa 23-55-37
lub 42-65-24
K-65

Hurtownia "SORBOG"
Dystrybutor "ARLOTEX"
Łomża
ul. Wojska Polskiego 161 p. 604
tel. 62-31 wew. 242
lub 63-07 (wieczorem)
Oferuje tlx. 85-32-15
PIWO OKOCIM
w puszkach 0,33 l, zaw. alkoh. 4,1%
napoje: **TROPIC** oraz **MULITIVITAMINA**
Ponadto oferujemy:
artykuły spożywcze i przemysłowe
ZAPRASZAMY w godz. 8 - 18.
K-332

Zakład Przeglądów Technicznych i Konserwacji Sprzętu Gaśniczego
STRAŻAK
Wygoda 48 k/Łomży, tel. Wygoda 15
INFORMUJE:
Wykonujemy przeglądy techniczne,
konserwację gaśnic i agregatów,
prowadzimy wymianę gaśnic po remoncie.
W każdy piątek tygodnia dla
zleceniodawców stałych 30% rabatu.
U NAS TANIEJ !
Zakład z ponad 20-letnią praktyką.
ZAPRASZAMY
K-278-0

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI

Łomża ul. Strzelców Kurpiowskich 17

Ogłasza I i II przetarg nieograniczony na sprzedaż nw. pojazdów:

Marka pojazdu	Rok produkcji	Cena wywoławcza	
1. Liaz 110.020	1987	250.000.000	zł
2. Star-200	1987	110.000.000	zł
3. Star-28	1987	40.000.000	zł
4. Star-29	1981	6.200.000	zł
5. Gaz-53	1974	5.200.000	zł
6. Ciągnik C-360	1990	50.000.000	zł
7. Fiat 126 p	1990	21.000.000	zł
8. Fiat 126 p	1990	21.000.000	zł
9. Fiat 126 p	1990	21.000.000	zł
10. Polonez 1500	1990	30.000.000	zł
11. Przyczepa D-83	1984	30.000.000	zł
12. Przyczepa D-50	1975	18.000.000	zł
13. Przyczepa D-47	1984	6.800.000	zł
14. Zbiornik paliw 20.000 l	szt.2	15.000.000	zł
15. Odmierzacz paliwa	szt.2	6.000.000	zł

Pozycja 1,2,3,5,11,12 przystosowane do przewozu zwierząt.
Ww. pojazdy można oglądać w dniach 3 i 4 kwietnia 1991 r. w godz. 9 - 14 na Bazie ŁPOZH w Szepietowie.
I- szy przetarg odbędzie się 5 kwietnia 1991 r. o godz. 10 w Szepietowie, II-gi w tym samym dniu o godz. 12.
Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn

K-46

NOWO OTWARTY SKLEP
Łomża, ul. Piękna 5

OFERUJE:
atestowane farby i lakiery
norweskiej firmy JOTUN

ZAPRASZAMY od 10.00 do 18.00

K-315-0

OGŁOSZENIA DROBNE

LEK. SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ. Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 15.00. Zabiegi w całkowitym znieczuleniu (uśpieniu).
K-179-o

LASTRIKO – płytki, schody, parapety. Łomża, Nowogrodzka 53, tel. 168-695.
K-152-oo

LUKSUSOWE 53 m kw. centrum Łomży, zamienię na dom. Łomża, ul. Dworna 23/34.
K-175-oo

FIRMA „PATTERN" kupno-sprzedaż, pośrednictwo, nieruchomości, letnisk, mieszkań. P-17, 18-401 ŁOMŻA 3, tel. 38-76.
K-232-o

ŻALUZJE – 140 tys./m kw., materiały zachodnie. Łomża, tel. 21-00.
K-229-o

„CRISTINE SERVICE" przyjmie zlecenia na sprzątanie lokali mieszkalnych i usługowych. Czyszczenie dywanów. Łomża, 168-238 wew. 26.
K-239-oo

SPRZEDAM 2 ha lasu sosnowego na terenie wsi Głębocz. Wiadomość: Zenon Olszewski, Srebrny Borek 30, gm. Szumowo.
K-263-oo

KORZYSTNIE SPRZEDASZ, kupisz, wynajmiesz – mieszkanie, działkę, gospodarstwo, lokal, za nszym pośrednictwem. „TYTAN", Łomża, Polowa 45, tel. 64-78.
K-260-o

UWAGA! Naprawa lodówek i zamrażarek. NAJNIŻSZE CENY. Zgłoszenia: Łomża, ul. Żeromskiego 1/19, lub telefonicznie (tylko w godz. 8.00-12.00), tel. 168-204. W. Margalski (kupię numer telefonu).
K-273-o

W CENTRUM Łomży do wynajęcia dom wolno stojący (110 m kw.) na biuro, rzemiosło, hurtownię. Łomża, tel. 168-370 (po godz. 18.00).
K-275-oo

MERCEDES – 200 D, 1975 r. – Blacharka do remontu, tanio sprzedam. Łomża, tel. 37-36.
K-301

DOM w stanie surowym oraz działki budowlane sprzedam. Łomża – Kraska 15.
K-304

ZATRUDNIĘ MONTERÓW: sieci zewnętrznych wod.-kan., wewnętrznych wod.-kan., spawacza. Łomża, tel. 58-45, wieczorem 51-21.
K-286-oo

WYDZIERŻAWIĘ 1 ha ziemi nadającej się pod uprawę lub parking. Oferty: Łomża, skr. 16.
K-307

SPRZEDAM pilnie kombajn ziemniaczany „Anna" i sadzarkę. Łomża, ul. Zawadzka 42.
K-308

ZATRUDNIĘ montera wentylacji – blacharza. Łomża 58-45, wieczorem 51-21.
K-318-o

SPRZEDAM Fiata 126p, rok prod. 1989. Łomża, tel. 53-24 lub 62-50.
K-306

TOYOTA CARINA II po wypadku – tanio sprzedam. Łomża 49-57.
K-317

SPRZEDAM plac pod budowę. Czarnocin 144, gm. Piątnica.
K-319

DOM w Zambrowie oraz w Łomży, magazyny z zapleczem socjalnym i bocznicą kolejową – rampa, działka z prawem budowy – sprzedam. ŁOMŻA, tel. 64-78, po 16.00 – 169-915.
K-320

SPRZEDAŻ noży laserowych „Solingen". Łomża, Wojska Polskiego 161c/30 po 15.00.
K-321

TARCICA świerkowa wysezonowana 6 m sześc. Łomża 51-42.
K-322

ZAMIENIĘ M-4 Ruda Śląska 1, na podobne lub mniejsze w Łomży. Wiadomość: Łomża, tel. 50-49.
K-323

ZATRUDNIĘ solidnego od obsługi maszyny spożywczej. Warunki: wykształcenie mechaniczne lub elektryczne, prawo jazdy kat. II, odbyta służba wojskowa. Łomża, ul. Kwiatowa 49, tel. 49-84.
K-324

DOM TECHNIKA NOT Łomża: 2-miesięczny intensywny kurs j. angielskiego, tel. 64-72, ul. Polowa 45.
K-325

SPRZEDAM Fiata 126p. Rocznik 1985. Łomża, tel. 168-730. Dzwonić po godz. 18.00.
K-326

SPRZEDAM Audi 80 (1988). Łomża, tel. 168-244.
K-327

SPRZEDAM M-4 w Łomży. Łomża tel. 169-502.
K-328

WYNAJMĘ lokal o pow. 60 m kw. na hurtownię. Łomża, Strzelców Kurpiowskich 11, tel. grzecznościowy 31-66.
K-329

SPRZEDAM Trabanta (1989); Jawę CZ-350 (1989). Zambrów, tel. 37-82.
K-330

SPRZEDAM działkę budowlaną na osiedlu „Maria". Łomża, 32-21.
K-331

POSZUKUJĘ opiekunki do dzieci. Łomża, tel. 55-47 (w godz. 9.00-17.00).
K-333

SPRZEDAM M-3 własnościowe w Łomży, tel. 169-286.
K-334

SPRZEDAM FSO-1500 (1982 r.), stan dobry. Łomża, tel. 169-286.
K-335

SPRZEDAM Syrenę 105 L. Łomża, tel. 49-21 do godz. 15.00; 40-92 po godz. 16.00.
K-336

POLONEZ 4-letni, stan idealny – tanio sprzedam. Łomża, 28-70.
K-338

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCYJNO – HANDLOWE
„IR-GRA"
JANOWO k/ŁOMŻY, tel. 49-05, tlx 852379
PRODUKUJE
* taśmy elastyczne (gumy) różnego rodzaju
* taśmy wrzecionowe różnego rodzaju
* kabel koncentryczny
* węże ogrodnicze
Ponadto jako hurtownia oferujemy
- konfekcję damską i męską
- dziewiarstwo
- bieliznę damską i męską
- odzież dziecięcą
- taśmy ozdobne, dodatki krawieckie i gumy wkładowe firanki, frędzle
k-37-0

BELGIA
POŚREDNICZYMY W ZAKUPIE:
domów, działek budowlanych,
samochodów, textylu, obuwia,
rezerwacji noclegów, wynajęcia pokoju
ADRES:
FIRMA IMMOPROJEKT
Antwerpia
ul. Dambrugge Straat 137/139
tel. 03/226-66-22
tel.+ Fax 03/226-65-98
K-292-0

Sklep
HALINA
Oferuje:
elegancką konfekcję damską
buty, biżuterię, kosmetyki
piękne szkło i wspaniałą porcelanę.
Zapraszamy: Łomża, ul. Krótka 10 a
Tylko u nas: umiarkowane ceny
i najwyższa jakość

Wyrazy szczerego współczucia
Koledze Piotrowi KOZIEŁ
z powodu zgonu
MATKI
składają współpracownicy z ŁZPB „NAREW"
K-314

PAPIEROSY szeroki asortyment
przystępne ceny
Sp.C. EMBIS Łomża, ul. Gwardii Ludowej 14
tel. 169-627 w. 240
K-312

NOWY SKLEP • ZACZEK • Łomża, ul. 1 Maja 3d
oferuje:
- zabawki
- artykuły szkolne
- obuwie sportowe
ZAPRASZAMY w godz. 10-18
Życzymy radosnych Świąt
K-307

ALICJA NIEDZWIECKA

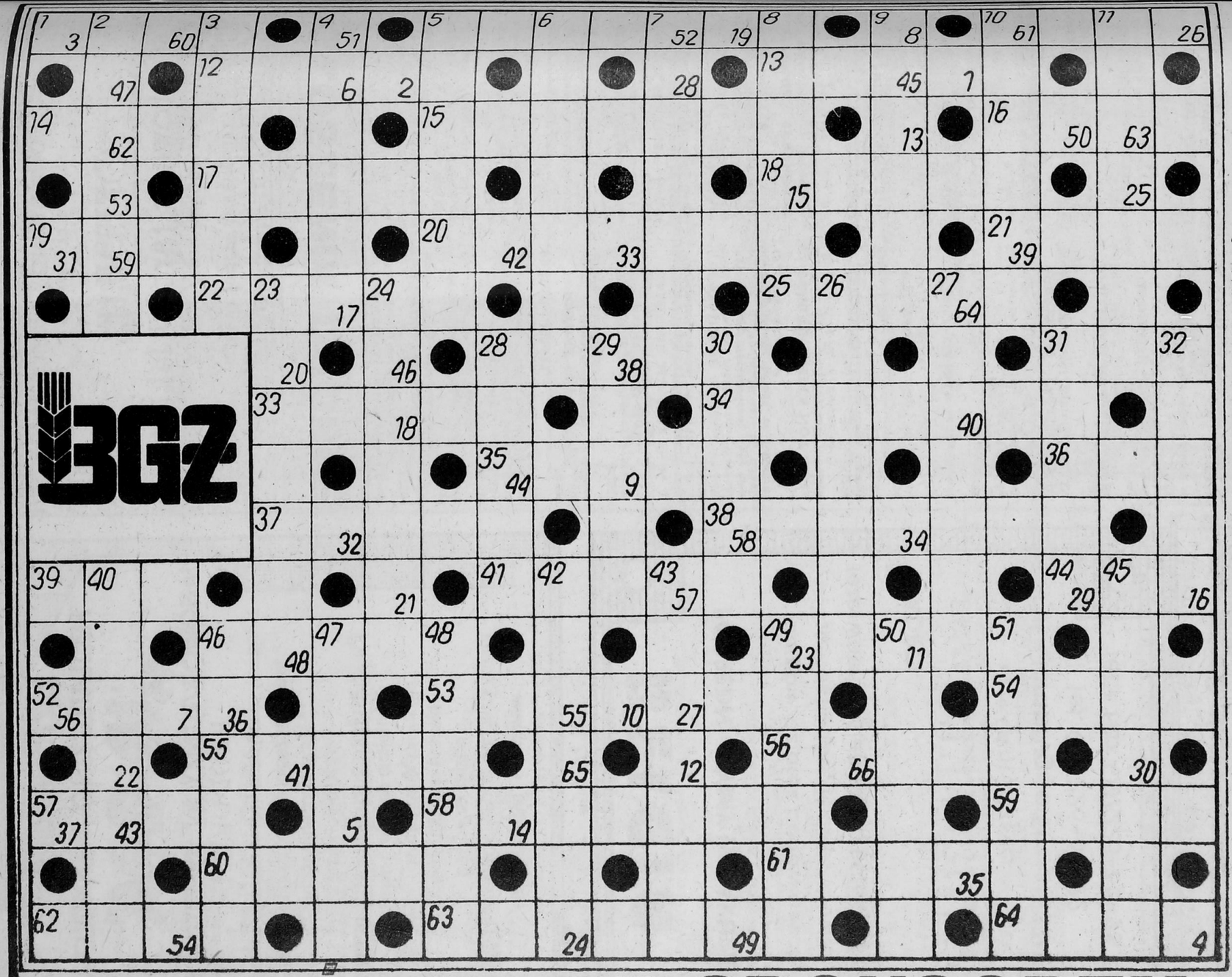

KRZYŻÓWKA ZE SPONSOREM

NAGRODY :

I - 500.000 zł

II - 300.000 zł

III - 200.000 zł

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 66 utworzą hasło.

POZIOMO: 1) brzask, 5) telewizyjna lub radiowa jednostka programowa, 10) ul w pniu drzewa, 12) zbiornik wodny, 13) słuszność, 14) jednoroczny odłóg, 15) szkoda moralna, fizyczna, 16) tytuł dostojnika weneckiego, 17) japońska forma poetycka, nie rymowany 31-sylabowiec, 18) wciągana na maszt, 19) umowna w sklepie, 20) baretka, 21) amerykański grosz, 22) izba szkolna, 25) ptak z rzędu blaszkodziobych, 28) z niej wypływa morał, 31) pozostałość po destylacji smoły, 33) domek letniskowy, 34) zwarty splot traw wraz z ziemią, 35) pracownik drukarni, 36) wąwóz, parów, 37) pnącze tropikalne, 38) kursywa, 39) ziemniaczane łodygi, 41) Pola, znana polska aktorka, 44) miejsce do którego się zmierza, 46) sekta wyznaniowa, 49) odmiana węgla brunatnego, 52) łączenie się, przyleganie, 53) poczucie godności osobistej, 54) lisi ogon, 55) łagodzi wstrząsy w samochodzie, 56) skowronek borowy, 57) część twarzy, 59) dochód, zysk, 59) utwór Ibsena, 60) zimowa przejażdżka, 61) gra w karty, 62) wyspa indonezyjska, 63) jedno z podstawowych pojęć religii i filozofii indyjskiej, 64) brat Kaina.

PIONOWO: 2) dunajski bratanek, 3) zakład drzewny, 4) zakaźna choroba dziecięca, 5) turecka metropolia, 6) zadra, 7) imadło, 8) palestyński przywódca, 9) przegroda między pokojami, 10) naukowiec, 11) część ogrodu z różami, 23) pokrywa Grenlandię, 24) naturalna woda mineralna, 26) miasto w Indiach w stanie Orisa, 27) środek przeciw febrze, 28) targowisko, 29) imię Grechuty, 30) znany warszawski lokal nocny, 31) arlekin, błazen, 32) imię męskie, 40) występuje na estradzie, 42) sędzia, 43) kawałek smolnego drewna, 45) jedna z Muz, 46) omasta, 47) „polana" na głowie, 48) imię autora powieści „Kozietulski i inni", 49) handlowa dzielnica Stambułu, 50) imię męskie, 51) zbiór komórek. (HCL)

Wśród Czytelników, którzy w ciągu 7 dni od daty ukazania się numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie (tylko hasło) wraz ze znaczkiem firmowym sponsora rozlosujemy nagrody. Życzymy miłej zabawy.

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 9/91

UKOŚNIK. Prawoskośnie: parasol, potas, kar, tatar, taraban, Kanada, baran, kara, Amor, Pinay, arak, ket.

Lewoskośnie: papa, Pamir, korona, tatarak, Taras, kat, barak, kanarek, arab, radar, Anan, sok.

KRZYŻÓWKA. Poziomo: wędrówka, gołąb, Salamina, ironia, Kraków, Ananka, romans, tarant, tratwa, owieczka, ceres, kontrakt. Pionowo: wist, dolar, ósmak, agar, płyn, obrazek, nowa, osada, amant, krętacz, staw, rdest, nazwa, aura, wosk, kant.

ANAGRAMÓWKA. Tadeusz Konwicki: „Teoria najbardziej pieni się na ugorach".

Nagrody wylosowały: **EWA CHROSTOWSKA** z Łomży – aparat fotograficzny „Zenith" i **BEATA RUNO** z Łomży – ponton.

Serdecznie gratulujemy. Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji.

Nagrody: I – 500 000 zł, II – 300 000 zł, III – 200 000 zł.